

Diveky, Adrjan

Dzieje przyłączenia miast spiskich do Węgier w r. 1770

Przegląd Historyczny 23/1, 17-60

1921-1922

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

2. Dr. ADRJAN DIVÉKY

Dzieje przyłączenia miast spiskich do Węgier w r. 1770-ym. *)

Zygmunt Luksemburski, król Węgier, potrzebując pieniędzy na wojnę dla odzyskania Dalmacji, od Rzeczypospolitej weneckiej, w r. 1412 zastawił Władysławowi Jagielle 16 miast spiskich, z których 13 należało do prowincji Spiskich Sasów (*Universitas Saxonum Terrae Scepus*), obejmujących 24 miast, trzy zaś (Lubowla, Gniazda i Podoliniec) do żupanstwa spiskiego.

Dokument w sprawie zastawu tych miast został wystawiony w Zagrzebiu 8-go grudnia 1412 r. ¹⁾. Według niego wymienione miasta pozostaną tak długo w posiadaniu króla polskiego, dopóki król węgierski po wymówieniu dwumiesięcznym ich nie wykupi. Król polski zaś przyrzeka, że zastawione miasta spiskie prawa swoje zatrzymują nadal i że po zapłaconiu zastawu, terytorja ta niezwłocznie zwróci.

Oderwanie tych miast było bolesnym cierniem w ciele Węgier, który następne pokolenia stale próbowały usuwać.

Nie będziemy się tu zajmowali szczegółowo próbami odzyskania tych miast, zaznaczamy tylko, że jeszcze za Zygmunta robili Węgrzy kilka razy

*) Dzieje przyłączenia do Węgier szesnastu miast spiskich, zastawionych w r. 1412-ym Polsce, nie są dosyć znane. Posiadamy wprawdzie kilka prac, które się tą kwestją zajmowały, jak Dzie duszyckiego *Spisz*. Przewodnik naukowy i literacki. 1876, A. Czółowski *Sprawa sporu granicznego przy Morziem Oku*. Lwów, 1894, i O. Balzera *Morskie Oko*. Przewodnik naukowy i literacki. Lwów, 1906, ale tylko krótko, nie wyczerpująco. W ostatnich czasach Dr. E. T. Modelski zajął się tą kwestją, i drukował w *Kwartalniku Historycznym* (1917) rozprawę pod tytułem *Wywód ks. Kaunitza z r. 1772-go o pierwszym podziale Polski*, a oprócz tego miał odczyt w Towarzystwie Historycznym we Lwowie (31 marca 1917) pod tytułem „Austria i sprawa Spiska w drugiej połowie XVIII wieku i jej związek z pierwszym podziałem Polski”.

Niniejsza rozprawa jest częścią (z powodu braku miejsca) większej pracy, która otrzymała nagrodę Akademii Umiejętności Węgierskiej im. Levay'a, ale dotąd nie została jeszcze drukowana. Napisana pierwotnie po węgiersku została przetłumaczona na język polski przez p. Zofję Grużewską.

¹⁾ G. Fejer *Codex Diplomaticus Hungariae*. Buda, 1842, Tom X, vol. V, 297 — 301. Dogiel *Codex Diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lituaniae*. Wilnae, 1758, Tom I,

kroki w tym kierunku, jak również za Warnenczyka, za Macieja Korwina i za Władysława II-go.

Klęska pod Mohăczem, zajęcie Budy i panowanie tureckie odwróciło uwagę Węgier na pewien czas od miast spiskich, ale od połowy XVI-go wieku sejmy węgierskie nieustannie żądają od króla ich wykupu. Od roku 1552-go, aż do r. 1765-go dwadzieścia jeden sejmów przyna-glało do ich zwrotu.

Po sejmie w r. 1717-ym, kiedy ta sprawa znowu została poruszona, dwór wiedeński upoważnia ministra hr. Virmonda, posła przy dworze polskim, do orjentowania się w tym kierunku, i nakazuje, by zdawał o tem od czasu do czasu sprawę. Hr. Virmond poleca cesarskiemu rezydentowi w Warszawie Martelsowi zająć się tą sprawą, której kilka sprawozdań dostało się do księcia Eugenjusza Sabaudzkiego i do Izby nadwornej, ale później utkwiała jakoś ta sprawa ²⁾ aż wreszcie po działalności komisji Barkóczy'ego (commissio Barkoczyana, 1755--1756) kanclerz książę Kaunitz zdecydował się za wszelką cenę odzyskać miasta spiskie i kazał opracować w r. 1764-ym prawa korony węgierskiej (deductio juris) do miast spiskich. I tak powstało dzieło opracowane prawdopodobnie przez Teodora Antoniego Rosenthala radcę dworu i dyrektora wiedeńskiego archiwum państwowego. Obie prace znaleźć można w wiedeńskim archiwum państwowem ³⁾.

Wiedeńska rada państwa (Staatsrath) 10 października r. 1764-go zawiadamia węgierską kancelarię nadworną, że prawa korony węgierskiej do miast spiskich (Deductio) razem z dokumentami i pismami (Documentis et Actis), tudzież po niemiecku pisanemi komentarzami (Observationes) są ukończone ⁴⁾. Takie kroki robiono więc w sprawie odzyskania miast spiskich, a prawdopodobnie udałoby się to drogą zapłacenia sumy zastawu, gdyby wypadki wschodnio-europejskie i połączona z nimi kwestja polska nie dały innego obrotu tej sprawie.

I. KORDON NA GRANICY POLSKO-WĘGIERSKIEJ.

Dżuma w Turcji i kordon na granicy węgierskiej. Na początku roku 1768-go, jeszcze przed wybuchem wojny turecko-rosyjskiej, niepokojące wieści nadchodziły do Wiednia z Turcji o panującej tam dżumie i zmusiły radę państwa do tego, by zarządziła odpowiednie środki

²⁾ Haus-Hof u Staatsarchiv, Wiedeń. Die Relution deren an die Cron Polen verpfändeten 13 Zipser Städte betreffend. Curr. Acten. 4. 1771.

³⁾ H. H. u. St.-archiv. W., 178, 304 (67, Hung. u. s. Neben.). Tytuł: „Anmerkungen über den rechtlichen Anspruch der Krone Ungarn auf die in Polnischen Händen in Pfandweise befindlichen sogenannten Dreyzehn Zipser Städte und die dagegen von den Pfandinhabern gemachten Einwendungen”.

Dруга праца носи sygnaturę: W, 184, 311 (76, Hung. u. s. Neben.) i ma następujący tytuł: „Deductio iuris Postliminii, quo Regiones quaedam a Regno Hungariae avulsae et hactenus publice pro Dynastiis Regni Poloniae habitae, reperuntur”.

⁴⁾ H. H. u. St.-archiv. Note an die ung. Hofkanzlei, Wien, 10. X. 1764.

3 Dzieje przyłączenia miast spiskich do Węgier w r. 1770. 19

zaradcze na granicy przeciw przywleczeniu „czarnej śmierci”. Na posiedzeniu rady państwa z dnia 6-go marca jest już mowa o tem, iż dżuma z Turcji przenikła do Polski i dla tego nad wszystkimi poddanymi polskimi trzeba rozciągnąć kwarantannę, a co za tem idzie, koniecznym jest utworzyć na granicy Polski stacje kwarantanny (Contumax-stationen).

Walkę z dżumą prowadziła „Sanitäts-Delegation”, która opracowała obszerny projekt, jak trzeba bronić się przeciw tej strasznej zarazie i nie dopuścić jej do kraju. Niedostateczną jest kwarantanna na granicy Turcji, gdyż z Turcji wielu zawlecze tę chorobę do Polski, z której znów łatwo może się ona rozszerzyć dalej, i dla tego też wszystkich przybywających z Polski należy badać, a nie tylko tych, którzy z Turcji przyjeżdżają. Do propozycji „Sanitäts-Deputation” dołączone najwyższe rozporządzenie daje obszernie instrukcje, dotyczące całej tej sprawy kwarantanny. Gdyby Polska na tureckiej granicy urządziła również kwarantannę, jak to uczyniono na granicy węgiersko-tureckiej, nie potrzeba by było takich ostrożności, ale ponieważ nie można się tego spodziewać, by Polska zaprowadziła to u siebie, trzeba zarządzić, by osoby przybywające z Polski, a przedewszystkiem tych, którzy przybywają ze wschodu, poddawano kwarantannie. Odtąd trzeba ostro pilnować obcych i badać ich dokumenty⁵⁾.

Rada Państwa zajmowała się bardzo „Pest-Cordon'em”, a nawet jeden z jej członków, baron Borié ze zbytku ostrożności obawia się już o cesarza i o dwór („damit die Residenzstadt der Allerhöchsten Herrschaften der Pest-gefahr nicht von langerhin ausgesetzt bleibe”) i radzi, by ofiarować sto dukatów temu, kto zadenuncjuje takich, którzy przybyli ze wschodu, lub z terytorjów zadziumionych nie poddawszy się kwarantannie, i to piśmiennie zaświadczy. Radca stanu Stahremberg uważał to jednakże ze względów „*linea commercialis als politica*” za bardzo drogi i niepewny środek, w czem zgadzał się z nim Kaunitz.

Marja Teresa nareszcie rozstrzygnęła, że niezwłocznie należy zaprowadzić kwarantannę i żeby gminy otrzymały odpowiednie rozkazy⁶⁾.

Kwarantannę tę rozciągnięto później także i na granicę siedmiogrodzką i śląską⁷⁾.

Zarządzenia przeciw szerzeniu rozruchów polskich. Równocześnie kanclerz Kaunitz pilnie śledził bieg wypadków na wschodzie i z wielkim wysiłkiem starał się utrzymać neutralność w każdym kierunku, a nawet względem konfederatów barskich, z którymi sympatyzował przeciw. Nie chciał się na razie angażować i dla tego dbał o to, by ruch i zamęt z Polski nie przedostał się przez granicę.

29-go lutego 1768-go roku powstała konfederacja barska, a już 13-go czerwca znajdował się w rękach członków wiedeńskiej rady pań-

⁵⁾ H. H. u. St.-archiv. Staats-Rath. 522. Vortrag der geheimen Hof. u. Staats-Kanzley vom 6. Martii 1768.

⁶⁾ H. H. u. Staatsarchiv. Staats-Rath. 709. Vortrag der geheimen Hof. u. Staats-Kanzley ddo 25-o Martii 1768.

⁷⁾ H. H. u. Staatsarchiv. Staats-Rath. 2788. Protokoll der Sanitäts Deputation ddo 15 Novembris 1768.

stwa pilny okólnik, w którym zwraca się uwagę administracji izby koszyckiej na to, iż trzeba przeciwdziałać możliwemu rozpowszechnianiu się zamętu z Polski.

Jeden z członków rady państwa Stupán radzi, by zawiadomić izbę nadworną węgierską i radę nadworną wojenną (Hofkriegsrath), by pomyślały nad tem, jak możnaby uchronić zupaństwo spiskie od ruchu polskiego, („wie der untermischte District des Zipser Comitatus vor allen Einfällen der Pohlen in Sicherheit gestellet werden möge”).

Baron Borié, który miał największy wpływ i poważanie ze wszystkich członków rady państwa, stał na tem stanowisku, że 13 miast spiskich pomimo zastawu, jako leżące w środku terytorjum komitatu spiskiego, należy uważać za należące do korony węgierskiej („in territorio Regni Hungariae”) i dla tego królestwo ma pełne prawo do tych ziem. Zdarza się obecnie doskonała sposobność do wprowadzenia tam praw zwierzchniczych korony węgierskiej, by zająć miasta spiskie tamtejszymi żołnierzami („mit disseitigen Kriegsvölkern besetzt werden”), czem uczyni się tylko przysługę królowi polskiemu, gdyż w ten sposób nie dopuści się, by wrodzi mu konfederaci barscy zyskali tutaj na terenie działania. O rozporządzeniu tem trzeba zawiadomić księcia Poniatowskiego, starostę spiskiego i także marszałka konfederacji.

Nieprawdopodobne jest, by konfederaci stawiali opór zbrojny przeciw temu zarządzeniu, a zaś możliwa opozycja ze strony króla posłuży tylko do poruszenia kwestji wykupu („umb die weitere Sprach der Rücklösung angehen zu können”).

Opinią kanclerza Kaunitza zakończą się akta. Przyłącza się on do zapatrywań Boriégo z tą uwagą, iż zawiadomić Poniatowskiego i marszałka należy nie w imieniu cesarzowej, lecz głównego dowództwa armji, lub też niech uczyni to komitat, aby na przyszłość mieć wolne ręce („damit man nach Beschaffenheit der künftigen Umständen desto freyere Hände behalte”).⁸⁾

Dyplomata przewidujący i ostrożny, jakim był Kaunitz, nie chciał psuć sprawy, ani z królem, ani z konfederatami i dla tego chciał, by uczyniło to wojskowe dowództwo lub węgierski komitat, aby z rządu zwalić na nich całą odpowiedzialność.

Marja Teresa 17-go lipca przyjęła propozycję rady państwa w takim sensie, jak ją zredagował Kaunitz, to jest, iż postanowienie to zostanie wykonane nie w jej imieniu, lecz w imieniu spiskiego komitatu, i upoważniła dowódcę wojsk w Koszycach, marszałka polowego porucznika hr. Esterházy'ego, by uczynił przygotowania do przekroczenia granicy spiskiej.

Równocześnie przewodniczący rady wojennej marszałek polowy hr. Lacy otrzymał wezwanie, by zwracał pilną uwagę na obsadzenie okolic miast spiskich przez wojsko („auf die ohngesäumte Verstärkung der dortigen Gegenden mit meinen Truppen das sorgfältige Augenmerk zu richten”).⁹⁾

⁸⁾ H. H. u. Staatsarchiv. Staats-Rath. 1637. Begleitungs-Nota der geheimen Hof- und Staats-Kanzley, ddo 13 Julii 1768.

⁹⁾ H. H. u. St.-archiv. Staats-Rath. 1768, ad 1637. Resolutio Augustissimae.

Rada wojenna pismem z dnia 22 lipca zawiadomiła, iż potrzebne rozporządzenie, dotyczące się kierowania tam wojsk, już poczyniła, ale równocześnie prosi o wskazówki, jak się mają zachować oddziały na wypadek zajęcia 13 miast przez Polaków lub Rosjan ¹⁰⁾.

Komitat spiski rzeczywiście zastosował się do rozkazu królowej i w myśl tego wystosował pismo w języku węgierskim do księcia Poniatowskiego i do marszałka; listy te żupan hr. Jan Czaky przełożył na niemiecki („aus dem hungarischen in das deutsche versetzte Brief“) i odesłał je adresatom. Lecz list adresowany do marszałka nie mógł mu być doręczony, gdyż marszałek znajdował się podówczas w Krakowie, który był otoczony i oblegany przez Moskali. Nie było również pewności, czy list adresowany do Poniatowskiego doszedł do rąk jego.

Żupan zwrócił się z zapytaniem, na które dostał rozporządzenie, by powtórnie napisał, i, jak tylko Kraków będzie oswobodzony, wysłał listy, pozatem miał pilną uwagę zwracać, czy czasami konfederacji nie przekraczają granicy, gdyż w tym wypadku należy ich zawiadomić, tak piśmiennie, jak i ustnie o wyżej wymienionych zarządzeniach, ale nigdy inaczej, jak tylko w imieniu komitatu („nicht anderst, als in eigenen Nahmen des Komitats gebrauchen soll“). ¹¹⁾

16-go września 1768-go roku węgierska kancelarja nadworna donosi, iż otrzymała odpowiedź od Poniatowskiego, który milcząco uznaje prawo węgierskiego królestwa do miast spiskich, a sam oryginał listu przesłała 19-go września nadwornej kancelarji w Wiedniu ¹²⁾.

W nim uspakaja starosta komitat i przekonywuje, iż ze strony konfederatów niema obawy, gdyż ich położenie jest rozpaczliwe („nihil superest, nisi eorum sortem deplorare“).

Wniosek Kaunitza dotyczący się ochrony granic. Po części nieszczęśliwe walki konfederatów z Moskalami blisko granicy, po części fakt, iż wojna rosyjsko-turecka wydawała się nieuniknioną, zmusiły Kaunitza, by pomyśleć nad zarządzeniem odpowiedniej ochrony granic państwa. I dla tego też 9-go stycznia 1769 roku przedstawił Marji Teresie swój projekt, dotyczący się tej sprawy. Wnioski swe motywuje nie tylko zaburzeniami polskimi i wojną turecko-rosyjską, lecz również niebezpieczeństwem przywleczenia ze wschodu panującej tam, a idącej razem z wojną zarazy — dżumy. I radzi, by zebrać wojska w okolicach granicy polskiej i tureckiej, to jest od Cieszyna począwszy, wzdłuż granicy polskiej, mołdawskiej i rumuńskiej. Ściągnięcie wojsk powinno się odbyć przed pierwszą utarczką stron wojujących, a więc najpóźniej do końca maja powinno być wszystko ukończone. Ilość tych oddziałów powinna się równać jednemu korpusowi armji. Równocześnie trzeba najbardziej uważać na króla pruskiego i Portę, i w odpowiednim czasie należy ich zawiadomić o poczynionych

¹⁰⁾ H. H. u. St.-archiv. Staats-Rath, ad 2156. Resolutio Augustissimae.

¹¹⁾ H. H. u. St.-archiv. Staats-Kanzley. Noten von der ungar. Hofkanzley. Sprawozdanie hr. Franciszka Esterházy'ego z d. 19 sierpnia 1768.

¹²⁾ H. H. u. St.-archiv. Staats-Rath. 1637. Circulandum currens. Vortrag der Hungarischen Kanzley ddo 16 Septembris 1768. Oprócz tego: „Insinuatium Cancellariae Hungaricae den 19-ten Septembris 1768“.

zarządzeniach, by nie wzbudzić w nich podejrzenia. Trzeba im przedstawić, że czyni się to wszystko w imieniu „*allerhöchster Vorsichtigkeit*”, aby czasami wojujący w zapale walki nie przekroczyli granicy¹³⁾.

Plany co do kwarantanny. Tymczasem „*Sanitäts-Hof-Deputation*” opracowała plany, dotyczące się stacji kwarantanny¹⁴⁾. Według zawiadomienia jej zwróciła się izba nadworna do urzędnika Löflera, który przed kilku laty zjeździł całe Węgry i wszystkie stacje celne, a więc znał je najlepiej. Podług niego utworzyć trzeba czternaście stacji, aby nie czynić wielkiej krzywdy handlowi, gdyż wiele uczęszczanych traktów trzeba będzie zamknąć. Węgierska izba nadworna uznała to, lecz wiedeńska ze względów oszczędnościowych proponuje tylko sześć, na co zgadza się również „*Sanitäts-Deputation*”. Budynki stacyjne mają być zbudowane z drzewa i każdy przybywający z Polski, wraz z bagażami lub towarami będzie musiał tam przez czas dłuższy, lub krótszy przebywać kwarantannę. Dalej proponuje, by komisje organizacyjne razem z komitatami ustanowiły szczegółowe przepisy i miały wzgląd na 13 miast spiskich, na pastwiska halne i terytorja sporne z Polską, oraz by ustanowiły kosztorys budynków. Drogi pomiędzy stacjami kwarantanny powinny być zabarykadowane i obstawione strażą. Co do kwarantanny granicy Siedmiogrodu i Śląska rozporządzenia zostaną wydane później. Do tych projektów dodaje radca stanu Gebler, iż budynki stacyjne powinny być stawiane na samej granicy terytorjum zupełnie niespornego, terytorja zaś, które w swoim czasie były terytorjami spornymi z Polakami, oraz zastawione Polsce 13 miast spiskich, które należą do państwa Jego ces. król. Mości, należy włączyć w kordon. Na granicy Mołdawji powinno się postępować bardzo ostrożnie („*mit vieler Vorsichtigkeit*”) i przestrzegać ściśle dotychczasowych granic. On jest również za 6 stacjami: budowanie stacji, jak i barykad, należy rozpocząć w Máramaros, a później zależnie od tego, czy teren wojny przeniesie się w stronę Mołdawji, lub Ukrainy, posuwać się na południe lub północ. Możliwe, że nie potrzeba nawet czynić tego na północy. Stupan, radca stanu, radzi, by w kierunku Polski nie stawiać wielu stacji, by później w razie niebezpieczeństwa dżumy tem ostrzej móc pilnować granicy. Jednakże trzeba to urządzić tak, by nie niszczyć handlu węgiersko-polskiego.

Wnioski rady stanu kanclerz Kaunitz uznał za swoje.

Nadworna rada wojenna również otrzymała wezwanie, by się wypowiedziała w sprawie ochrony granic i uczyniła to na posiedzeniu z dnia 2-go lutego. Zdanie rady opatrzone swojemi uwagami przedstawił Kaunitz Marji Teresie 30-go stycznia. We wnioskach rady wojennej znajduje się dużo nowych myśli i tak np. zakaz wywozu zboża, ale najcharakterystyczniejszy jest wniosek, iż wraz z zamknięciem granicy należy zawiesić na granicy orła cesarskiego¹⁵⁾.

¹³⁾ H. H. u. St.-archiv. Kaunitz's Vortrag vom 9. Jänner 1769.

¹⁴⁾ H. H. u. St.-archiv. Staats-Rath. 429, B. Protokoll der Sanitäts-Hof-Deputation vom 15 Jänner 1769.

¹⁵⁾ H. H. u. St.-archiv. Staats-Rath. 529. Nota der geheimen Hof- und Staats-Kanzley ddo 30 Jänner 1769.

Kaunitz w ogólności przyznaje słusność projektom rady wojennej w sprawie miast spiskich, dodaje tylko, że tam trzeba stanowczo nakazać zawieszenie orła cesarskiego, by służyło to za przeszkodę i ostrzeżenie dla konfederatów, a głównie, by stworzyć nowe „*actum possessorium*”¹⁶⁾.

Gdy była mowa o wywieszeniu insygnjów cesarskich, węgierska rada namiestnikowska zażądała, by na granicy węgierskiej wywieszono herb Węgier, a nie dwugłowego orła, jednakże tego żądania nie zdołano przeprowadzić, gdyż w radzie państwa nie znajdował się ani jeden Węgier.

Żądanie węgierskiego namiestnictwa zostało odrzucone przez wszystkich członków rady państwa.

Radca stanu Gebler żąda wywieszenia znaku głównie na granicy spiskiej, a zwłaszcza dla tego, że nie cały Spiż, tylko 13 miast jest zastawionych. Co się zaś tyczy herbu, żąda, by nie herb oddzielny kraju, lecz orła cesarskiego wywieszono, w którego tarczy środkowej umieszczony byłby herb danego kraju, gdyż mało kto zna poszczególne herby krajowe, w przeciwieństwie do orła dwugłowego, o którym Tatar nawet wie, iż tutaj zaczyna się „cesarska granica” („*der doppelte Adler hingegen selbst dem Tatar sofort andeutet, dass hier die Kaiserliche Gränze anfange*”).¹⁷⁾

Kaunitz był tego samego zdania, co i radcy stanu, co do wywieszenia orłów cesarskich, uważał, że należy zawieszać tylko, „*das bekannteste und respectableste Zeichen*”, na węgierskiej i siedmiogrodzkiej zaś granicy powinien być na tarczy sercowej umieszczony odpowiedni herb. Co do wywieszania znaków na granicy spornej z Polakami, to był on zdania, że nie oznacza to wcale, by chciano zabrać Polsce te terytoria, do których żadnych praw uzasadnionych nie było¹⁸⁾.

Rozporządzenie, dotyczące się zamknięcia granicy. Na mocy rozporządzenia z dnia 14-go lutego nakazano bezzwłocznie rozpocząć budowę barykad w Máramaros i stacji zakaźnych, a ze względu na handel miały być one ustawiane przy najbardziej uczęszczanych traktach i to tak, by trudno było je ominąć.

Rzuca się w oczy różnica, jaką czynią rozporządzenia panującego, w traktowaniu granicy Mołdawji, względem której nakazuje ostrożność największą, a granicy polskiej, gdzie mają być wcielone do zamkniętego terytorjum te wszystkie pastwiska, łąki i w ogólności wszystkie części majątków, które są terytorjami spornymi z Polakami, bez względu na ich protesty. W 13-u

¹⁶⁾ H. H. u. St.-archiv. Kaunitz's Vortrag vom 30-ten Jänner 1769. „Ferner wäre diese Aufstreckung der Adler von nun an, besonders an den Gränzen des Verpfändeten Zipsen District ausdrücklich anzubefehlen, um solchen eines theils gegen die besorglichen Streifereyen der Confoederirten Pohlen in Sicherheit zu setzen, andern theils aber, und zwar vorzüglich einen neuen Actum possessorium der diesseitigen Gerechtsamen auszuüben. Wie es dann von der Beurtheilung des Hofkriegsrathes abhanget, ob allenfalls eine Verstärkung des Militaris in ernanntem Districte nöthig seyn dürfte”.

¹⁷⁾ H. H. u. St.-archiv. Staats-Rath. 528. Nota der geheimen Hof-und Staats-Kanzley ddo 2-ten Februar 1769.

¹⁸⁾ „Die Absicht keineswegs dahin gerichtet werde, den Polen auch nur den geringsten Terrain, worauf man entweder gar kein gegründetes, oder kein erweisliches Recht hat, zu entziehen”. L. c.

miastach spiskich wszystko, co jest w związku z temi rozporządzeniami, ma się dziać na podstawie prawa zwierzchniczego.

Tej treści rozkazy zostały rozesłane do dowódców wojskowych, hr. Hazfelda, hr. Esterházyego, bar. Bruckenthala i hr. Lacy¹⁹⁾.

Sprawa zamknięcia granicy była przedmiotem pracy, tak rady państwa, jak i nadwornej kancelarii i całej nadwornej rady wojennej. Jak prędko załatwiane zostały tam pojedyncze części tej sprawy, świadczy fakt, iż zaprojektowanie urządzenia stacji i zamknięcia granicy załatwiło sześciu radców stanu w przeciągu pół dnia. Projekty te zostały szczegółowo opracowane i rozciągnięte na budowę i urządzenie stacji. Radzono, by od komitatu Máramaros do Orawy wybudować sześć stacji, a w braku czasu miały one być zbudowane z drzewa. Barykady będą miały wtedy dopiero znaczenie, jeżeli równocześnie znajdować się będą na granicy oddziały wojska²⁰⁾.

Gwałty konfederatów w miastach spiskich. Nadchodzące wieści i skargi z miast spiskich o gwałtach i niepokojach, wytwarzanych tam przez konfederatów, umocniły jeszcze tylko czynniki rządowe w tem przekonaniu, iż koniecznem jest zamknięcie miast spiskich przed konfederatami. Między innemi wpłynęła do nadwornej kancelarii skarga Pawła Bartscha, burmistrza miasta Durand do Tobiasza Jóny, hrabiego 13-u miast, iż konfederaci barscy przez szereg dni grasowali w Durandzie i wymusili od nich przeszło 120 dukatów. Na tó nadworna kancelarja węgierska prosiła o przyspieszenie przyłączenia miast spiskich do kordonu²¹⁾.

W międzyczasie nadeszły nowe skargi ze Spiżu.

Bierzyński w miastach spiskich i potyczka w Granaszto. Osiedli na granicy polskiej i w komitacie Sáros konfederaci barscy, częściowo pod dowództwem Józefa Bierzyńskiego, w marcu 1769 r. wdarli się do miast spiskich i zajęli Lubowię, urzędników Poniatowskiego zmusili do przyłączenia się do konfederacji, na zastawione miasta nałożyli kontrybucję i polecili, by należne podatki i inne pieniądze płacili nie Poniatowskiemu, lecz im.

Zajęcie miast spiskich. W myśl rozkazu generał Almásy, stacjonowany w Kis-Szeben, oraz podpułkownik Furar jaknajsurowiej zakazali miastom spiskim płacenia czegokolwiek konfederatom.

I rzeczywiście pod osłoną oddziałów węgierskich odmówiły one dostarczenia stronnikom Bierzyńskiego jakichkolwiek pieniędzy i produktów.

Konfederaci pozostawali jednakże tylko czas krótki w Lubowli, gdyż wkrótce przekroczyły wojska rosyjskie granicę spiską, by zająć zamek.

¹⁹⁾ „In denen an Pohlen verpfändeten Zipser Städten aber ist alles, was zu dieser Vorrichtung der Contumazen und Verschliessung der Gränzen nöthig oder auch nur diensam ist, von Landesfürstlicher Hoheit wegen, welche mir zusteht, zu verfügen“. H. H. u. St.-archiv. Staats-Rath. 429. Resolutio Augustissimae, den 14-ten Februar 1769.

²⁰⁾ H. H. u. St.-archiv. Staats-Rath. 726 g. Vortrag des Hofkriegs-Rathes ddo 16 Febr. 1769.

²¹⁾ H. H. u. St.-archiv. Noten von der ung. Hof-Kanzley. Insinuatium der ungarischen Kanzley den 17-ten February 1769. Przyłączone do niego: „Copia des von dem Richter in der XIII Stadt Durandt Paulo Bartsch an dem Grafen derer Zipser 13 Städte Tobiam Jony unter den 16-ten Januario 1769 abgestatteten Berichtes“.

Na ziemi spiskiej koło Granasztó doszło do potyczki pomiędzy konfederatami a Moskalami, w której konfederaci ponieśli klęskę. Zostawwszy na placu boju czterdziestu zabitych i wielu rannych cofnęli się oni do Polski ²²⁾.

Wypadki te doprowadziły do tego, iż Młarja Teresa rozkazała niezwłocznie zaciągnąć na granicy spiskiej kordon wojskowy i ostatecznie wywiesić orły cesarskie. O postanowieniu tem zawiadomiła 13-go kwietnia hrabiego Lacy, poleciwszy mu, by w razie konieczności otoczył miasta spiskie strażą ²³⁾.

Równocześnie wydała odezwę do mieszkańców miast spiskich, w której powołując się na prawo zwierzchnicze i zamęt czyniony przez konfederatów oznajmiła, iż uważa za konieczne poprzednie zarządzenia.

Odezwę tę trzeba było ogłosić w ojczystym języku mieszkańców ²⁴⁾.

17-go kwietnia odbyła się wielka narada, pod przewodnictwem ks. Stahrenberga, w sprawie zajęcia miast spiskich. W miesiącu maju oddziały Almásyego zajęły wszystkie miasta. 10-go maja oddział piechoty i huzarów z Löcse wjechał do Leibicz i Béli, 19-go wyruszył oddział z Késmárku do Igló, 20-go zaś do Olaszi i Váralji. W czerwcu zajęto Podolin i Szepes-Szombat i wszędzie wywieszano herb cesarski — orła dwugłowego. W ten sposób okupacja stała się rzeczywistością ²⁵⁾.

Widzimy, jak dyplomacja wiedeńska, tak zwykle ostrożna i zamknięta w sobie, prędko i zdecydowanie postąpiła w sprawie zastawionych miast spiskich. Skąd to zdecydowanie? Czy nie spodziewano się protestu Polski i komplikacji politycznych ze strony Fryderyka i Katarzyny?

Poufna rola ks. Poniatowskiego w sprawie okupacji miast spiskich. Zrozumiałem będzie to wszystko, gdy dowiemy się, że książę Kazimierz Poniatowski, starosta spiski, prawdopodobnie z wiedzą króla Stanisława Augusta, upoważnił w zaufaniu dwór wiedeński (*vertrauliche Communication des H. Fürsten Poniatowsky*) do zajęcia miast spiskich, by czasami nie umieścili się tam konfederaci, działający przeciwko królowi, a mogący w ten sposób wzmocnić nieprzyjacielski królowi obóz ²⁶⁾. I to w każdym razie wzmocniło zamiary dworu wiedeńskiego, by miasta zająć. Gdy zajęcie miast stało się już faktem dokonanym, zaczęto się w Wiedniu naradzać, jakie podstawy prawne dać temu i jakie przytoczyć powody. Były dwie możliwości: 1) pozostać przy uzasadnieniu, którego dotąd się trzymało, 2) powołać się na wezwanie starosty spiskiego. Przewodniczący nadwornej rady wojennej był za drugą, gdy Kaunitz przeciwnie uważał, iż pierwsza będzie odpowiedniejsza, a to z następujących powo-

²²⁾ Sváby Friques *A Lengyelországban elzálogított XIII szepesi város története*. Löcse 1895, 280 i *Deduction sur l'hypothèque de Zips* (Łoyko), 31.

²³⁾ H. H. u. St.-archiv. Staats-Rath. 1527. Hand-Billet an Grafen Lacy von 13 April 1769.

²⁴⁾ H. H. u. St.-archiv. Polen F. 66. Corresp. C. Billet an H. Hof-Kriegsraths Präsident, Grafen von Lacy, Wien den 13-ten April 1769.

²⁵⁾ Sváby, 280.

²⁶⁾ H. H. u. St.-archiv. Vortrag vom 22-ten April 1769. 154. An den Herrn Hof-Kriegsraths Präsidenten Grafen von Lacy Excellenz.

dów: 1) iż widać w niej wyraźnie, że Jej Cesarska Mość rozporządziła to na podstawie swojego najwyższego prawa zwierzchniczego (aus eigener Allerhöchster Machtvollkommenheit) a w ten sposób będzie skuteczniejszym ten „*Actus possessorius superioritatis territorialis*”. 2) Nie możnaby tego było uzyskać, gdyby się powołano na wezwanie polskie do zamknięcia granicy. 3) Zwazwszy, iż w wojnie między Rosją a Turcją Jej Cesarska Mość chce zachować jaknajściślejszą neutralność, nie zgadzałoby się więc z tem, iż na wezwanie jednej z polskiej partji wrogiej konfederatom zaciągnięto kordon na granicy miast spiskich.

Powołanie się na prawo do miast spiskich trzeba ogłosić w miastach spiskich, dalej zawiadomić wszystkich posłów i ks. Poniatowskiego również poufnie, w tonie przyjacielskim, ale tak, jakby nie wiedziano nic o uczynionem przez niego poufnem wezwaniu²⁷⁾.

Książę Poniatowski bawił podówczas w Wiedniu; Kaunitz zawezwał go do siebie, by mu to osobiście zakomunikować.

Nie wiemy, jaka była odpowiedź Poniatowskiego; dowodu piśmienenego jego protestu niema.

Zawiadomienie zagranicznych posłów odbyło się przez wzgląd na Fryderyka, by rozwiać jego podejrzenie i zazdrość.

I tak przekształcił się kordon sanitarny, pozornie nie mający znaczenia, w polityczny, a później w kordon wojskowy, co zmieniło się potem w zajęcie miast spiskich.

II. POMIARY I KOREKTURA GRANICY.

Seeger uważa granicę za niedokładną. W ślad za kordonem wojskowym i rozporządzeniem w sprawie wymiaru granicy baron Seeger podpułkownik otrzymał rozkaz, by na spiskiej linii kordonu woj-

²⁷⁾ „Aus dem von dem Hofkriegsraths Presidenten Herrn Grafen v. Lacy Excel. mitzuthellen beliebten Schreiben des Hofraths Michler (rezydent ks. Poniatowskiego w Lubowli) an den Herrn Fürsten Ponyatowski, ist der doppelte Umstand vergnüglich zu ersehen, dass eines theils von demselben die diesseitige Superioritas Territorialis in dem der Krone Pohlen verpfändeten Zipser-District nicht erkannt, andern theils aber die Besetzung der 13 Städte mit K. K. Garnison selbst anverlangt, und andurch alle Beysorge gehoben wird, dass die bereits Allerhöchst resolvirte Cordons-Anstalten in gedachtem Districte einigen Anständen unterliegen dürften”.

Es kommt also demalen lediglich auf die Frage an, was von der vertraulichen Communication des H. Fürsten Ponyatowski für ein Gebrauch zu machen sey?

Ueberhaupt können die Cordons-Anstalten in dem Zipser District auf eine zweyfache Art eingeleitet werden. Entweder

1-o. Dass ihnen diejenige Wendung gegeben wird, die bereits von Ihro Mayst. resolviret worden, oder

2-o. Dass man sich die von dem H. Fürsten Ponyatowski geschehene Communication zu Nuzen macht, und die Cordons-Anstalten als eine Verfügung darstellt, zu welcher bloss auf die eigene Requisition der pohlischen Starosten geschritten werden.

Nach der von des H. Hofkriegsraths Presidenten Excel. geäußerten erlauchten Wohlmeynung, würde man die vorerwehnte zweyte Art erwählen.

Wie jedoch der Hof und Staatskanzler die Sache ansieht, so dürfte die erste Art und Wendung die rätlichste seyn“... H. H. u. St.-archiv. Vortrag vom 22 Apr. 1769. 154. An den Herrn Hofkriegs-raths Presidenten Grafen von Lacy, Excellenz.

skowego ustalił ją dokładnie. Seeger przez całe lato pracował na granicy spisko-polskiej i już z początkiem lutego zawiadomił Wiedeń o niespodziewanym odkryciu (Entdeckung), że w okolicy Uj-Béla granica jest wyznaczona błędnie, a co zatem idzie — należy z orłami cesarskimi posunąć się naprzód (die K. Adler bis auf die neu entdeckten wahrhaften Gränzen vorzurücken seyn ²⁸⁾).

Kaunitz w wystosowanym do królowej przełożeniu, radzi, by, o ile okaże się to prawdą, posunąć się z cesarskimi orłami niezwłocznie naprzód. Zaznacza jednakże, iż trzeba zbadać, czy meldunek odpowiada prawdzie (erfordert eine vorläufige genaue Untersuchung). A powinna to przeprowadzić węgierska kancelarja nadworna ²⁹⁾).

Seeger w meldunku swoim podaje, że według dokumentu Horwátha Stanchicha, w roku 1614-ym, jakiś szlachcic polski Wemnowski gwałtem oderwał od Węgier przestrzeń, ciągnącą się na granicy węgierskiej do rzeki Dunajca, a dalej w głąb aż do komitatu Liptó, mającą trzy mile długości, a jedną szerokości.

Rada państwa była tego zdania, że, o ile na podstawie dokumentów okaże się to prawdą, należy niezwłocznie zaciągnąć nową granicę, wywiesić orły, i zająć wojskiem nowe terytorjum. Takie zdarzenie budzi podejrzenie, iż prawdopodobnie i w innych miejscach znajdują się błędy istniejącej granicy, należałoby więc podobne dochodzenie zarządzić na całej linii ³⁰⁾).

Józef Török mianowany komisarzem. Relacje Seegera wywołały w Wiedniu wielką sensację, lecz węgierska kancelarja nadworna przyjęła z początku te wieści z pewnem niedowierzaniem, oświadczając, że byłoby to jeszcze za wczesne wywieszanie orłów cesarskich na przypuszczalnej granicy, chociażby dla tego, iż nikt nie może dać żadnych wyjaśnień co do tej granicy, i że na mniemanej właściwej granicy nie ma śladu nawet, by kiedykolwiek ją tam wyznaczono. Ze między mieszkańcami Uj-Béla krąży podanie, iż Węgry mają prawo do tego terytorjum, to jeszcze niczego nie dowodzi. Polacy już od dawnych czasów w spokoju posiadają to terytorjum, a takiej okupacji nie znoszono tak spokojnie. Dopóki wiarygodność dokumentu Stanchicha nie będzie udowodniona, nie radzi czynić kroku w tej sprawie. Zbadanie tego dokumentu powierzyć należy ekspertowi. Wszystkich dokumentów w rodzaju Horwátha Stanchicha, dotyczących się granicy, należy zarządzać za pośrednictwem komitatu spiskiego. W odpowiedzi na te wywody kancelarji radca stanu Borie uważa, że do zebrania tych ważnych dokumentów nie będą odpowiedni urzędnicy komitatowi i że trzeba wybrać odpowiedniego człowieka zaufanego, z kancelarji lub też z namiestnictwa („zu diesem wichtigen Werk anstatt minder fähigen comitats Beamten ganz fähige Männer und

²⁸⁾ H. H. u. St.-archiv. Vortrag 22. IV. 1769. 154.

²⁹⁾ H. H. u. St.-archiv. Vortrag an Ihro K. K. Apostolischen May. Wien den 9-ten July 1769.

³⁰⁾ H. H. u. St.-archiv. Staats-Rath. 2680. Vortrag der Hung. Hofkanzley vom 12 July 1769.

Kriegs-Räthe aus dem Mittel der dahiesigen Kanzley oder des Locumtential Consily angebracht werden sollen").

Na zasadzie tego 7-go sierpnia Marja Teresa wyznaczyła radcę królewskiego Józefa Töröka z Szendrő ekspertem przy Seegerze z tem, iż on będzie się zajmował badaniami wyżej wspomnianych archiwałów.³¹⁾

Mokronowski proponuje wykupienie miast spiskich. W międzyczasie otrzymał Kaunitz od posła wiedeńskiego na dworze paryskim Mercy d'Argenteau poufne oświadczenie podobnej treści do złożonego przez księcia Kazimierza Poniatowskiego, a które umocniło tylko kanclerza w tem przekonaniu, iż miasta spiskie należy przyłączyć do Węgier. Mercy donosi dalej, iż generał Mokronowski, który jeździł do Paryża w sprawach konfederatów, oświadczył zupełnie otwarcie, że skonfederowana Rzeczpospolita bardzo chętnie zwróci miasta spiskie w zamian za jakąś sumę, gdyż pieniądze są potrzebne bardzo, a zresztą ziemia Spiska, i tak mały pożytek przynosi Rzeczypospolitej Polskiej.

Mercy odpowiedział jednakże odmownie, że dwór wiedeński nie jest przyzwyczajony korzystać z zamieszania i nieszczęść sąsiadów. Obecnie nie jest chwila odpowiednia po temu, by dwór wiedeński myślał o wykupieniu miast spiskich³²⁾.

Kaunitz był tego samego zdania, ale nie tał, że myśl o zajęciu miast spiskich wiedzie do zapewnienia dworowi praw do tych terytorjów, a co zatem idzie do ich odzyskania.

Tymczasem jednakże uważał, że obecnie nie jest odpowiednia chwila po temu, gdyż staje na przeszkodzie zamęt w Polsce. Dla tego też polecił Mercy'emu, że, o ile raz jeszcze będzie o tem mowa, powtórzył swą odpowiedź i równocześnie zaznaczył, że prawo wykupu miast trwa bezprzecznie, lecz ze względu na obecną sytuację Węgry nie chcą tego urzeczywistnić³³⁾.

Sprawozdanie Töröka i Seegera. Ale, zobaczymy teraz co robił Török w Késmárku, wybranym przez niego na stałe mieszkanie dla urzędowej pracy?

Ekspert graniczny nie tracił czasu, gdyż na podstawie opracowanego materiału archiwalnego składał obszernie relacje z rezultatów swoich badań.

³¹⁾ H. H. u. St.-archiv. Staats-Rath. 2840. B. Vortrag der Hungarischen Kanzley vom 26 July 1769.

³²⁾ List Mercy d'Argenteau do Kaunitza z d. 16 września 1769: „Während der Zeit als mein heutiges gehorsamste Berichtschreiben ins reine gebracht wurde, bin ich zufälliger Weise nochmal mit dem Herrn Mokronowsky zusammengekommen und hat mir dieser noch ferner gesagt, dass die Pohlische Confoederation bald zu einer wahren und solchen Consistenz gelangen würden, dass sie als eine wirkliche Macht mit anderen Mächten in Abhandlungen würden eingehen können. Es würde aber die Rettung seines Vatterlandes einen grossen Geldaufwand erfordern, den man ohne fremde Beyhülfe nicht würde aufbringen können. Bey solchen Umständen würde die conföderirte Republik bereitwillig seyn, dem durchlauchtigsten Erzhause das Zipser Land gegen ein geringfügiges Quantum zurück abzutreten; massen dieser Strich Landes zwar demjenigen, der dieser Starostey erhielt, sehr zuträglich, der gesamten Republik aber von schwachem Nutzen sey“. Arneht, l. c., VIII, 197 i 571.

³³⁾ Kaunitz do Mercy, 30. X. 1769. Arneht, l. c., t. III, 198.

Török w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu (dwa miesiące) zrobił dużo, zbadał kilka archiwów i już 14-go października złożył z tego sprawozdanie opatrzone mapami. Po bliższem przyjrzeniu się, widzimy, że ta robota była bardzo powierzchowna.

W sprawozdaniach swych podawał, iż zbadał rodzaj przywileju Horváth-Stanchicha, dalej archiwa: Czerwonego klasztoru, kapituły spiskiej i archiwa palocsańskie, landockie, lubowelskie i podolińskie.

Na podstawie znalezionych w archiwach dokumentów, zaczął stwierdzać, że polskie terytorjum, wciskające się w kształcie języka między komitaty Szepes i Arva, należało niegdyś do Węgier i tym sposobem komitat spiski graniczył bezpośrednio z komitatem Arva.

Uważał, iż bezwarunkową koniecznością jest zajęcie dóbr lubowelskich z powodu ciągłych zamieszek na granicy, dezercji żołnierzy, zdarzających się oszukaństw na stacjach celnych, włamywania się Polaków, a co za tem idzie mordowania ludzi.

Uważał również za konieczne odebrać terytorja oznaczone na mapie czerwoną linią, chociażby dla tego, iż w ten sposób skończą się wszelkie procesy graniczne, a po za tem skarb wzbogaci się naturalnemi bogactwami w ziemi³⁴⁾.

Wzbudzająca podziw relacja Töröka po bliższem zbadaniu okazała się bardzo powierzchowną. Wnioski wyciągane z dokumentów są często zupełnie fałszywe. Török opierał się głównie na danych z archiwum palocsańskiego, które odnoszą się do pretensji procesu o ziemię. A zwłaszcza uzasadniają pretensje do terytorjum Uj-Béla, położonego za Białką.

Z całego sprawozdania widać, że te posklejane pisma pisał nie historyk, lecz dyletant, który nie znał, ani historii Spizu, ani nie zbadał źródeł polskich dotyczących się Spizu i Tatr polskich. Dowodzenia jego są bezpodstawne i zupełnie naiwne.

Doniesienia Töröka i Seegera nie zrobiły w Wiedniu oczekiwanego wrażenia i w początkach listopada na zebraniu rady państwa orzeczono, iż przytoczone dane i argumenty nie są dostatecznym usprawiedliwieniem do zajęcia³⁵⁾.

W międzyczasie Török i Seeger prowadzili dalej swoje poszukiwania dla nowych terenów i złożyli nowe doniesienia, że obecny majątek biskupa krakowskiego, gmina Muszyna, należała w swoim czasie do Węgier, od których została oderwana. Przy tej sposobności rzekomo 19-ie gmin i dwa miasta dostały się również w ręce polskie i należało je — zdaniem ich — również włączyć do kordonu. Rada wojenna radziła, by sprawę tę, jako natury politycznej, na której podpułkownik Seeger nie rozumiał się, polecić Törökowi z poleceniem wyszukania właściwych dokumentów, i tak się też stało³⁶⁾.

³⁴⁾ Relacja Török'a do Marji Teresy z d. 18 października 1769 r. W zbiorach p. D-ra Aleksandra Czołowskiego we Lwowie.

³⁵⁾ L. c.

³⁶⁾ H. H. u. St.-archiv. Staats-Rath. 4082. Vortrag des Hofkriegsraths de dato 15-ten Novembris 1769.

Ponieważ dokumenty Töröka nie uważano za dostateczne, zwróciła się węgierska kancelaria nadworna z prośbą do nadwornej kancelarii, by przeprowadzono badanie również w tajnym i domowym archiwum w Wiedniu, odnośnie do XIII-stu miast spiskich³⁷⁾. Po za tem sama węgierska kancelaria nadworna poszukiwała tego rodzaju dokumentów i udało jej się istotnie znaleźć dokumenty dotyczące się procesów granicznych z lat 1598, 1603, 1703, 1717, 1722, które celem skopjowania przesłano Törökowi³⁸⁾.

W ciągu dalszych badań Török zawiadomił, iż w Igló ma się podobno znajdować oryginał dokumentu zastawu, na co Marja Teresa poleciła Törökowi niezwłocznie udać się tam i przywieść ów dokument³⁹⁾.

Następne rozporządzenie wykazuje, iż zapatrywanie centralnych organów co do rozszerzenia granic zmieniły się w ostatnich miesiącach gruntownie. Gdy w roku 1769-ym relacje Töröka i Seegera nie przyjmowano poważnie, gdy wówczas wątpiono w ich prawdziwość, to w roku 1770-ym zaczynają coraz bardziej zajmować się niemi, a już w lutym rozszerzenie granic jest tematem narad w radzie państwa.

Radzą również członkowie rady państwa, by Seegerowi i Törökowi, który „zu gegenwärtiger Sach so vieler Fleis und Eyffer, als grosse Geschicklichkeit bezeigt hat”, wysłać najłaskawsze listy pochwalne, równocześnie uważają, że potrzeba opracować i przygotować uzasadnioną okupację „eine vorläufige kleine Deduction zur Belehrung des Publici”, a po za tem należałoby opracować poważniejsze studjum, do którego jednakże potrzebne będą i dokumenty⁴⁰⁾.

Török poszukuje dokumentu zastawu. W międzyczasie Török, stosownie do rozkazu królewskiego, poszukiwał dokumentu zastawu i o wszystkich swoich poszukiwaniach składał Marji Teresie obszernie sprawozdania, równocześnie naglił do rozszerzenia granicy, motywując to tem, iż trzeba przeszkodzić przywłeczeniu czarnej śmierci, która grasuje już w Mołdawji. Uważał on nową granicę, przez siebie wytkniętą, za najlepszą dlatego, iż jest ona linią dogodniejszą i, że tym sposobem ochroni się większe terytorjum od zarazy, gdyż o ile Węgry nie zajmą tych obszarów, które i tak z prawa będą się im należały, to później mogłyby dostać tylko terytorjum puste i wyludnione.

Szybka okupacja ochroni jednocześnie terytorja od grabieży konfederatów, z czego ludność cieszyć się tylko będzie. Podług niego, tak szlachta, jak i chłopi czekają tylko tego, by dostać się pod panowanie królowej⁴¹⁾.

³⁷⁾ H. H. u. St.-archiv. Staats-Kanzley. Noten von der ung. Hofkanzley. Insinuationum der ungarischen Hofkanzley den 20-ten Novembris 1769.

³⁸⁾ H. H. u. St.-archiv. Staats-Rath. 348. Protocolla der K. K. Hofkammer ddo 16 et 20 January 1770. Insinuationum ungarische Hofkanzley den 10-ten Merz 1770.

³⁹⁾ H. H. u. St.-archiv. Staats-Rath. 1839. Nota des Hungerischen Kanzlers ddo 16 Maji 1770.

⁴⁰⁾ H. H. u. St.-archiv. Staats-Rath. (27. II. 1770). Zwey Relationen des zu Erörterung deren zwischen Pohlen und Hungarn obwaltenden Gränitz Strittigkeiten abgeschickten Commissary Török vom 15 und 28-ten Octobris 1769 samt einem Schreiben desselben an den Hungarischen Kanzler vom 14 Octobris 1769.

⁴¹⁾ H. H. u. St.-archiv. Staats-Rath. 2467. Berichtschreiben des Hof Rathes Török vom 8 July 1770.

III. „VORRÜCKUNG MIT DEN KAISERLICHEN ADLERN”.

Rozkaz Marji Teresy posunięcia granicy naprzód. Marja Teresa pod stałym wpływem swego syna Józefa, wydała wreszcie rozkaz dnia 19-go czerwca 1770-go roku hrabiemu Lacy, przewodniczącemu rady wojennej, by według załączonej do rozkazu mapy ruszył naprzód z orłami cesarskimi i w ten sposób zajął terytorja, by południowe części starostw nowotarskiego, czorsztyńskiego, i sądeckiego były objęte kordonem. Rozkaz swój motywuje tem, iż według pewnych dokumentów obszary te należały niegdyś do Węgier.

Seeger ma niezwłocznie przeprowadzić rozszerzenie granicy po za góry, tak by można zaraz zaciągnąć kordon na wyznaczonej linii ⁴²⁾.

Protest Młodziejowskiego. Dotąd niema śladu, by ze strony polskiej sprzeciwiano się zajęciu miast spiskich. I to też świadczy o tem, iż sam król polski zwracał się prawdopodobnie do Marji Teresy, by je okupowała. Teraz jednakże, gdy szło o naruszenie integralności Polski, nie opóźniły się polskie protesty.

Młodziejowski, biskup poznański, wielki kanclerz polski, 28-go lipca 1770-go, a więc w kilka dni po rozporządzeniu Marji Teresy, z rozkazu króla Stanisława wystosował pismo w tej sprawie. W liście zaznacza, iż król jego odnosi się do Marji Teresy z jak największym szacunkiem i przekonany jest, że, o ileby ze strony węgierskiej były jakie żądania lub skargi, na poddanych polskich, zważać będzie na prawo graniczne i na przyjazne stosunki sąsiedzkie. Możliwe sprawy sporne można zgodnie i po przyjacielsku rozstrzygnąć. Prosi monarchinię, by cofnęła rozporządzenie, dotyczące się zajęcia starostw: nowotarskiego, czorsztyńskiego i sądeckiego ⁴³⁾.

Wysłanie patrolów po za granicę. Zanim jeszcze list ten doszedł do Wiednia rada wojenna nagliła o wyznaczenie posuniętej granicy radząc, by granicę przeciągnąć przez szczyt góry, a w wypadkach wątpliwych lepiej posunąć się za daleko na korzyść Węgier, niż mniej wziąć („in dubio eher in favorem Hungarns zu weit, als zu kurz hinaus gesetzt werden sollte”). Równocześnie poleciła Marja Teresa, by przy nowych rozporządzeniach dodano Seegerowi do boku jednego komisarza politycznego (commisarius ex parte politica) możliwie Töröka, który jest najlepiej z tą sprawą obeznany, a gdyby on nie mógł być użytym, to jakiegos innego komisarza, dobrze poinformowanego, a w każdym razie z dokładną instrukcją, iż ma on występować nie w jej, lecz w imieniu komitatu. Przy tej sposobności poleciła dalej Marja Teresa, wysłać na odległość jednej mili od granicy węgierskiej patrole, które miałyby za zadanie nie dopuszczać do granicy węgierskiej zarazy dżumy i powstrzymywać utarczki między Rosjanami a konfederatami. W razie oporu miano odpierać ich bronią ⁴⁴⁾.

⁴²⁾ List Marji Teresy do hr. Lacy. Arneth, l. c., VIII, 587.

⁴³⁾ Arneth, l. c., VIII, 296 Beer *Die erste Theilung Polens*, II, 48. Balzer, l. c., 157.

⁴⁴⁾ H. H. u. St.-archiv. Staats-Rath. 2710. Vortrag des Hofkriegsraths ddo 3. Aug. 1770. Die Vorrückung der Adler im Zipser Bezirk gegen Polen betreffend. Staats-Rath. 2721—1770. Resolutio Aug.

Rozporządzenie to rzeczywiście było potrzebne, gdyż w kilku miejscach zdarzyło się, iż oddziały rosyjskie przeszły granicę węgierską i biły się czasami z konfederatami, częściowo z węgierskimi oddziałami. Potyczka taka miała miejsce między innymi w okolicy Vereczke (w komitacie Máramaros), gdzie obydwie strony miały dużo zabitych i wielu Moskali dostało się do niewoli⁴⁵⁾.

Przeprowadzone przez Seegera posunięcie granicy, nie spotkało się zdaje się ze strony polskiej z jakimkolwiek protestem, a przynajmniej tak można wnioskować z doniesienia uczynionego radzie wojennej, w którym chwając się powiada on, że mieszkający tam Polacy, ze względu na własne bezpieczeństwo, chcą być włączeni do kordonu, („nicht den mindesten Wiederspruch finden, und dass die dort wohnenden Polen um ihrer eigenen Sicherheit willen, in den Cordon umbegriffen zu werden wünschen”)⁴⁶⁾.

„Vorrückung mit den Kaiserlichen Adlern”. W międzyczasie na granicy wyznaczonej przez Seegera zaczęto posuwać orły cesarskie („Vorrückung mit den Kaiserlichen Adlern”), jak to akty państwowe nazywają. Nowa granica zamknęła przestrzeń 96 gmin polskich, 7-iu miast, o długości 16-u mil i szerokości 3—5 mil. Nowa granica wysunięta była po za Nowy-Sącz, aż do gminy Mogilno.

I znów powstało pytanie co zrobić z „Pestilenzlinie”? Czy przenieść ją na nową granicę, czy też pozostać ma ona na starej? Jeżeli przeniosą ją na nową, to w takim razie zmarnuje się wiele już wybudowanych stacji sanitarnych a po zatem, o ile zostaną one na nową granicę przeniesione, to dużo więcej potrzeba będzie żołnierzy do strzeżenia kordonu.

Rada stanu doszła do przekonania, że niechaj tylko posuwają się naprzód z cesarskimi orłami, a kordon sanitarny tymczasem niech pozostanie tam, gdzie jest. I aby utrzymać porządek i bezpieczeństwo, należy wysłać patrole na nową granicę. Rada stanu z tego względu, też nie chciała przesuwac kordonu kwarantanny, iż przypuszczała, że ze strony kordony polskiej będą przeciw temu protestować, a wtedy położenie będzie daleko trudniejsze i nie będzie już można tak łatwo złożyć tego wszystkiego na karb komitatu („nicht mehr so leicht auf Rechnung der Comitaten schieben lässt”).

Administracja terytorjów zajętych została powierzona Törökowi, jako „*administrator ex parte politica*”⁴⁷⁾. Marja Teresa wbrew opinii rady stanu zarządziła, iż choć to będzie kosztowniejsze, posunąć kordon sanitarny, gdyż ma to znów swoje dobre strony⁴⁸⁾. Skutkiem tego stacja sanitarna w Ofalu stała się zbyteczną, aby więc budynek nie stał pustkami projektowano zamienić go na koszary. Generał hr. Esterházy chcąc

⁴⁵⁾ H. H. u. St.-archiv. Staats-Rath. 2888. Vortrag des Hofkriegsraths den 17. August 1770.

⁴⁶⁾ H. H. u. St.-archiv. Staats-Rath. 2792, ad P, 34. Vortrag des Hofkriegsraths ddo 10. August 1770.

⁴⁷⁾ H. H. u. St.-archiv. Staats-Rath. 3220. P, 38. Nota des Hungar. Kánzlers ddo 10. Septembr. 1770.

⁴⁸⁾ H. H. u. St.-archiv. Staats-Rath. 3406. ad P, 40. Vortrag der Sanitätsdeputation vom 21-ten Herbstmonat 1770.

się osobiście przekonać, jak postępuje praca na nowej linii granicznej, pojechał do Töröka, ale ani on, ani Seeger nie mogli mu przedstawić żadnej „Idealgränzkarte”, tylko zdali mu ze swojej roboty sprawę i zameldowali, że do tej pory zatknęli dwanaście orłów.

Zarządzenia wydane w ostatnich tygodniach w sprawie sanitarnej prowadziły do tego widocznie, by zbadać tę sprawę ze wszystkich stron, a między innymi i od hr. Esterházy'ego nadszedł meldunek w sprawie rozszerzania się „czarnej śmierci”. Jakoby miała już ona być na 4–8 mil od granicy węgierskiej, tak, iż przejścia w Körösmező i w Vereczke zostały zamknięte.⁴⁹⁾ Wysłano rozkazy pośpiesznie do nowo zajętych obszarów, by zamykano je przekopami i barykadami⁵⁰⁾. Przeniesienie kordonu sanitarnego na nową linię i utrzymanie go przysporzyło dużo kłopotu, a zwłaszcza trudne było zaaprowidowanie, jak widać z pełnych skarg meldunków Töröka⁵¹⁾.

Odpowiedź Kaunitza Młodziejowskiemu. Protest ten polski bardzo niemile dotknął Kaunitza to też długo łamał sobie głowę nad odpowiedzią. Myśli i idee zawarte w tej odpowiedzi poznamy z pisma, wystosowanego do królowej. Odpowiedź tak musiała być zreagowaną, myślał, by z jednej strony nie pozbawiać Węgier ich prawnych pretensji, z drugiej zaś strony, by nie wzbudzać na polskim dworze niezadowolenia i rozczarowania, przeciwnie by mu trochę pochlebić. Najlepiej więc będzie, jeżeli się tak odpowie wielkiemu kanclerzowi, iż już z początkiem zeszłego roku wyłuszczone powody, które zmusiły dwór do wywieszenia orłów cesarskich na granicy.

Jednocześnie miano oświadczyć uroczyście, iż na przyszłość królowa nie ma żadnych zamiarów w jakikolwiek sposób naruszać praw polskich. Ale znów nie można żądać od „cesarzowej”, by przy obecnych warunkach zaprzestała wyznaczania granic lub cofając orły cesarskie zrzekła się praw Węgier.

Zostały okupowane tylko te terytoria, które, jak na podstawie dokumentów udowodniono, zostały bezprawnie oderwane od Węgier przez Polskę.

Pomimo to „cesarzowa” jest daleka, by w sprawie granicy miała być własnym sędzią, by mogła zmieniać ostatecznie prawa tych ziem. A ponieważ niema zamiaru naruszać praw obcych, jak również nie chce zrzec się swojego, gotowa jest wyciągnąć dłoń do zgody i zdecydowana jest, by kwestję tę graniczną załatwić przyjacielsko z zadowoleniem stron obu⁵²⁾.

Marja Teresa zgodziła się na propozycję Kaunitza, który więc w tym sensie wystosował odpowiedź polskiemu kanclerzowi⁵³⁾.

⁴⁹⁾ H. H. u. St.-archiv. Staats-Rath. 3574. P. 42. Protokoll der Sanitäts Deputation de dato 6-ten Oktober 1770.

⁵⁰⁾ H. H. u. St.-archiv. Staats-Rath. 4020. P. 47. Protocollum der Sanitäts Commission vom 9-ten Novembris 1770.

⁵¹⁾ H. H. u. St.-archiv. Staats-Rath. 4061. Allerunterthänigste Nota (16. XI. 1770).

⁵²⁾ Referat Kaunitza z dnia 19-go sierpnia 1770. Arneht, VIII, 297.

⁵³⁾ H. H. u. St.-archiv. Correspondenz des Grafen und Fürsten v. Kaunitz. Pohlen. Fasc. 66. List Kaunitza do Młodziejowskiego z d. 20-go września 1770.

Odpowiedź polska. Odpowiedź Kaunitza nie zadowoliła dworu polskiego, jak to widać z listu króla, jak również i kanclerza. Król Stanisław zwrócił się ze skargą do Marji Teresy, chociaż w tonie spokojnym i pełnym godności, czynił jej wyrzuty za to, iż generałowie Esterházy i Almásy, jak również komisarze Seeger i Török zawiesili orły w nowotarskim i sandeckim, na tych ziemiach, które od niepamiętnych czasów należały do Polski („sur un terrain, qui de temps immémorial a été sans dispute sujet à la domination de Pologne”). Prosił dalej Marję Teresę, by zniosła zarządzenie organów cywilnych i wojskowych, tyczące się owych właśnie polskich terenów i w końcu listu wyraził nadzieję, iż prośba króla i narodu, którego los tak bezlitośnie prześladuje nie zostanie odrzucona⁵⁴⁾. Równocześnie Młodziejowski zwrócił się do Kaunitza listownie i zarzucił mu, że okupowanie terytoriów polskich jest niczem innym, jak zaborczością. Kaunitz 25-go października zawiadomił Marję Teresę o treści tego listu, a w kilka dni później powtórnie pisał w tej sprawie. Ostatnie to pismo jest bardzo charakterystyczne, gdyż przyznaje się w niem, że nie może się pozbyć wrażenia, iż on (t. j. Młodziejowski) miał zupełną rację nazywając to wydarzenie pro prostu zaborczością⁵⁵⁾. Jeszcze charakterystyczniejszy jest własnoręczny dopisek Marji Teresy na liście, w którym otwarciej jeszcze od Kaunitza przyznaje, że nie wierzy tym domniemanym prawom. Te słowa dodała mianowicie Marja Teresa: „*J'ai très mince opinion de nos titres*”⁵⁶⁾.

Na list króla Stanisława odpowiedziała Marja Teresa dopiero 26-go stycznia 1771-go roku. Oznajmiając, że jak tylko uspokoi się w Polsce, gotowa jest wziąć udział w przyjacielskich naradach pomiędzy Rzeczpospolitą Polską, a królestwem węgierskim w sprawie granicy⁵⁷⁾.

Z tych szczerych wyznań wnosić można, iż Marja Teresa niechętnie zgadzała się na okupację i że czyniła to tylko pod wpływem dłużych namów i przekładań. Tutaj może być tylko mowa, albo o Kaunitzu albo o Józefie.

W dotychczasowem postępowaniu Kaunitza znajdujemy często agresywne zamiary i plany, lecz z tych jego otwartych wyznań widać, że i on był pod czyjś wpływem, widocznie oboje poddawali się Józefowi i jego w tym kierunku namowom. W stanowisku, jakie zajęła rada wojenna, widać także rękę Józefa.

Listu z dnia 28-go czerwca pisanego przez Kaunitza Młodziejowski nie odebrał i dla tego też ponowił swój protest w liście

⁵⁴⁾ H. H. u. St.-archiv. Correspondenz des Grafen und Fürsten v. Kaunitz. Pohlen, Fas. 66. Copie de la lettre du Roi de Pologne à l'Impératrice Reine Apost. Varsovie le 20 Octobre 1770.

⁵⁵⁾ Kaunitz do Marji Teresy z d. 31-go października 1770. „J'ai l'honneur de renvoyer à V. M. la lettre très humblement ci-jointe, et à mon grand regret, d'après ce qui me revient de toutes parts de la valeur de nos titres, j'ai bien peu que cet homme n'ait que trop raison d'appeler conquête ce que l'on a cru pouvoir entreprendre”. Arneht, VIII, 298.

⁵⁶⁾ Arneht, VIII, 299.

⁵⁷⁾ List Marji Teresy do Stanisława Augusta z d. 26-go stycznia 1771. B e e r, III, 86.

z 4-go grudnia podnosząc nowe naruszenie suwerenności Rzeczypospolitej Polskiej przez to, że Török, jako administrator okupowanych terenów zażądał 20-go listopada od mieszkańców polskich ziem przysięgi na wierność królowej i cesarzowej, jak również, że nakazał, by zamiast polskich pieniędzy używali pieniędzy będących w obiegu w jej państwie.

Jest to naruszenie suwerenności na tej ziemi, która od niepamiętnych czasów należała do Rzeczypospolitej Polskiej. W imieniu króla prosi monarchinię, by zniosła rozporządzenia, które mogą popsuć dobry stosunek pomiędzy dwoma sąsiednimi krajami⁵⁵⁾.

IV. WŁĄCZENIE ZIEM SANDECKIEJ I NOWOTARSKIEJ.

Włączenie do Węgier ziemi Sandeckiej. Tymczasem Török, który otrzymał w międzyczasie tytuł „*Administrator Provinciae reincorporatae*” jeszcze 7-go listopada wezwał okólnikiem całą szlachtę ziem okupowanych. 20-go listopada 1770-go roku zebrała się rzeczywiście cała szlachta w klasztorze Norbertanów w Nowym Sączu. Török odczytał pisany na pergaminie po łacinie dokument, z obecnych nikt mu nie odpowiedział. A potem uchwalono następujące punkta.

W pierwszym punkcie zapytywał się Török, czy uznają jako swą monarchinię, cesarzową i królowę; szlachta uznała (podług jednego rękopisu milczała).

W drugim punkcie żądał, by wojsko sprowadzone tutaj dla bezpieczeństwa było przez nich aprowidowane i karmione.

Szlachta prosiła, by nie sprowadzano więcej wojska, a oni gwarantują spokój. I tegoroczne złe urodzaje nie pozwolą, by dawali paszy i żywności i dla tego niech pozostanie tylko dotychczasowa straż z 1220 ludzi.

W trzecim punkcie wzywał mieszkańców, by dotychczasową monetę obiegową zamienili na monetę, mającą obieg w „cesarstwie”.

Na to obecni prosili, by pieniądze polskie, które im są dogodne, — pozostały, na co po długich naradach zgodził się wreszcie Török.

W czwartym znów punkcie szlachta prosiła, by granica od strony Polski ze względów handlowych i przejazdu pozostała otwartą, gdyż dzuma już wygasła. Rozstrzygnięcie tego pozostawił Török królewskiemu dworowi.

W piątym punkcie zgodził się Török na to, by we dworach szlacheckich i na plebanji nie kwaterowali żołnierze.

W szóstym punkcie mowa była o tem, by zmniejszyć ilość żołnierzy, strażujących przy cesarskich orłach, gdyż niszczą oni bardzo lasy. (Na nowej linii granicznej ustawiono 138 orłów cesarskich, przy których płonął przez całą zimę dzień i noc ogień). Co do tego Török czekał również na decyzję dworu.

⁵⁵⁾ H. H. u. St.-archiv. Correspondenz des Grafen und Fürsten von Kaunitz. Pohlen, Fasc. 66. Der Grosskanzler von Pohlen den 19-ten Dez. 1770.

Przez trzy dni trwał ten zjazd, szlachta polska rozpoczęła narady w języku polskim, ale dozwolono tylko na przemówienia łacińskie. Pierwszego dnia ks. opat Jan Szczekowski gościł panów, trzeciego zaś dnia podejmował czterestu znakomitszych gości administrator Török ⁵⁹⁾.

Niedługo potem, 24-go listopada 1770-go roku, komendant załogi Paweł Fogarassy ogłosił w Mogilnie, iż ziemia sandecka zostaje przyłączona do Węgier. W piśmie tem ogłosił, że pomiędzy Marją Teresą i Katarzyną II-ą doszło do porozumienia, w myśl którego nie wolno ani jednemu rosyjskiemu żołnierzowi, ani też konfederacie zbliżać się do orłów cesarskich w promieniu dwóch mil (ad spatium duorum milliarum a limitibus Regni Hungariae per Aquillas expositas se absentent) ani się tam spotykać, zabierać pieniądze lub żywność, gdyż w przeciwnym razie obejdą się z nimi, jak z nieprzyjacielem jawnym ⁶⁰⁾. Okupacja ta oderwała od Polski 275 wsi i siedm miast (Nowy Sącz, Nowy Targ, Krościenko, Muszynę, Tylicz, Piwniczna, Stary Sącz).

Okupacja i włączenie tego wielkiego i wartościowego obszaru do Węgier wzbudziło wielkie rozgoryczenie i wzburzenie w Polsce. Świadczy to najlepiej o słabości upadającej Polski, iż po za wyżej wymienionemi protestami, nie uczyniono nic, by odzyskać ziemie zagrabione.

Zarządzenie, tyczące się tych terytorjów. Ani protest kanclerza, ani króla Stanisława, nie powstrzymały dworu wiedeńskiego w jego zamiarach, a jeszcze bardziej utrwaliły w tem, by okupowane obszary zatrzymać. Wskazuje na to rozporządzenie jeszcze z 12-go października, polecające Törökowi na terytorjach tych zaprowadzenie systemu komitatowego. I tym sposobem ten teren został nieprawnie, co prawda, ale faktycznie wcielony do korony węgierskiej ⁶¹⁾.

Gdy w rzeczywistości ziemie te zostały już włączone do Węgier, Marja Teresa starała się zachować jeszcze pozory, jak gdyby nowa ta zdobycz nie została ostatecznie włączona do Węgier, jak to widać z rozporządzenia z dnia 20-go października 1770-go roku, w którym głosiła, iż zmuszona jest siłą bronić zajętych terytorjów, co nie wykluczało możliwości, by w odpowiedniej chwili rozpocząć przyjacielskie narady z królem polskim w sprawie tyczącej się strony prawnej, dla tego też wystrzegać się należało każdego takiego kroku, któryby wskazywał, iż rości sobie ona bez zaprzeczenia prawa do tych terytorjów i nie wolno również obchodzić się z mieszkańcami tak, jakby byli oni jej poddanymi ⁶²⁾.

Widać jednakże, iż protesty polskie pobudziły dwór wiedeński do zbierania jak najwięcej historycznych faktów, tyczących się praw do tych obszarów, gdyż Marja Teresa poleca, aby dokumenty, odnoszące się do

⁵⁹⁾ Akt inkorporacji Ziemi Sandeckiej do Królestwa Węgierskiego die 20 Novembris 1770 w Sączu. Biblioteka Ossolińskich, rękop. Nr. 568, str. 201—202. Biblioteka Krasińskich, rękop. Nr. 3458, str. 71. Sygański *Nowy Sącz*, III, 193—194. Między dwoma rękopisami jest pewna różnica.

⁶⁰⁾ Biblioteka Krasińskich, rękop. Nr. 3458, str. 71 i rękop. Nr. 451, str. 93. Sygański, III, 194.

⁶¹⁾ Balzer, 154.

⁶²⁾ Balzer, 160.

przyłączenia miast spiskich, jak również protokół komory nadwornej i kancelarii nadwornej węgierskiej, z dnia 7-go października oddano Rosenthalowi, tajnemu archiwarzuszowi nadwornemu, który raz już wypracował jedną „*deductio*” o wykupie miast spiskich ⁶³).

Zmiana tytułu Töröka. Polityka dworu wiedeńskiego względem okupowanych terytoriów była bardzo dwulicową, gdyż z jednej strony naprawdę wszystkie zarządzenia i rozporządzenia skierowane były tak, by w każdym kierunku jak najściślej włączyć ziemie te do państwa, w teorii zaś rzecz przedstawiano tak, że zajęto je tylko chwilowo i nie miano zamiaru naruszać praw Polski. Można to przypisać protestom polskim, ale głównie temu, iż Fryderyk założył przeciw za pośrednictwem wiedeńskiego posła barona Rohda przeciw okupacji polskich ziem i nowemu tytułowi Töröka (administrator Provinciae reincorporatae). Okoliczność ta zmusiła Kaunitza, do zwrócenia się piśmiennego do Marii Teresy, iż nie miano zamiaru ziem tych uważać już za swoją własność, i że okupowano je, by móc spokojnie załatwić spór graniczny bez zamiaru naruszania praw Polski.

(Da der genannte District nicht zu Eigentum, sondern *en depôt* eingenommen würde und den Rechten der Republik Polen nicht präjudiciert werden soll.)

Z pojęciem tem nie zgadzał się zupełnie tytuł Töröka, gdyż mógł on wzbudzać podejrzenie w kołach mocarstw zagranicznych i dlatego też radził Marii Teresie, by poleciła Törökowi używać takiego tytułu, któryby był odpowiednim do stanowiska zajętego względem okupowanych obszarów polskich ⁶⁴).

Maria Teresa uznała słuszność tego, poleciła Törökowi zmienić tytuł dotychczasowy na następujący: „*administrator districtuum territorii Sandecz, Nowytarg et Czorsztyń etc. qui linea militari caesarea regia includuntur*” ⁶⁵). Pomiedzy dawniejszym a nowym tytułem była wielka różnica, gdyż o ile dawny tytuł wyrazić chciał pretensje, a raczej roszczenie prawa Węgier do tych ziem, nowy tytuł zrzekłszy się tego, wyrażał tylko samą okupację.

Wszystko to wykazuje, jak niepewnym czuł się Wiedeń na gruncie prawnym, tyjącym się posiadania ziem zagrabionych.

Stanowisko dworu wiedeńskiego wobec nowej okupacji. Świadczy też o tem rozkaz dany ponownie tajnemu archiwarzuszowi nadwornemu Rosenthalowi i bibliotekarzowi Franciszkowi Adamowi Kollarowi, opracowania jak najrychlej pretensji prawnych co do Spizu i okupowanych ziem polskich ⁶⁶), ponieważ nie uważano dotychczasowych

⁶³) H. H. u. St.-archiv. Staats-Rath. 4432. P. 54. Vortrag der Hofkammer ddo 10 December 1770.

⁶⁴) H. H. u. St.-archiv. Vortrag des Staatskanzlers vom 15 März 1771. Arneht, VIII, 301.

⁶⁵) H. H. u. St.-archiv. Handbillet an Kaunitz vom 16 März 1771. Arneht, VIII, 301, 589.

⁶⁶) H. H. u. St.-archiv. Handbillet an Kaunitz vom 18 März 1771. Arneht, VIII, 301.

dokumentów za wystarczające, ani dość ważne. Dlatego też tak ostrożną była Marja Teresa w sprawach natury prawnej i bardzo znamienym jest wyrok z 16-go kwietnia 1771-go roku, tyczący się wyznaczenia prokuratora dla nowych terytorjów. Marja Teresa zatwierdza projekt izby nadwornej, ale zaznacza równocześnie, że pilnować trzeba, by nie traktowano okręgów tych pogranicznych, jako własności korony węgierskiej, lecz jako możliwych do okupacji obszarów, a co zatem idzie, iż pozostawić trzeba, o ile tylko możliwe, niezmienione prawa i ustawy krajowe, a tylko o tyle mięszczać się do tego o ile wystąpi potrzeba nieunikniona w sprawach cła, policji i t. p. ⁶⁷⁾.

Wielką rolę odgrywał w stanowisku zajmowanym przez dwór wiedeński, względ na dwór pruski; żywo występuje to w sprawozdaniu kanclerza z 18-go kwietnia, w którym zajmując się zarzutami Fryderyka, ostro zaznaczono różnicę pomiędzy roszczeniem sobie praw do polskich terytorjów pogranicznych, a XIII-u miastami spiskimi, bo gdy prawa do ziem polskich pogranicznych, jak ziemia sandecka, czorsztyńska i nowotarska są bardzo wątpliwe (*sehr illiquid und grossen Theils unerwiesen*), to prawa węgierskie do wykupu miast spiskich są bezsporne, a przytem także różne ustawy sejmowe obowiązują co do tego Jej Cesarską Mość. Kaunitz przypuszczał, że Fryderyk chciałby, aby wątpliwe prawo co do terytorjów pogranicznych rozciągnąć i na miasta spiskie i w ten sposób zachwiać prawem węgierskiem do tych ziem ⁶⁸⁾. Względ na króla polskiego odgrywał także pewną rolę. List z 26-go stycznia chciano jeszcze tem uzupełnić, iż pomimo, że łatwo byłoby bardzo wykupić zastawione miasta, mogąc wykluczwszy wszelką wątpliwość ustalić wysokość zastawu, by pokazać się jednakże w oczach króla polskiego przyjacielskim i ustępliwym, wyrażono gotowość do narady, w jaki sposób udałoby się to najłatwiej przeprowadzić. By dowieść dobrych swych chęci, wyrażono gotowość zapewnienia bratu króla, korzystającemu z dochodów z zastawionych ziem spiskich, dożywocia, lub wypłacenia jednorazowo odpowiedniej sumy ⁶⁹⁾.

Przyłączenie Sądcczyczyny do Galicji, a miast spiskich do Węgier. I przyszedł na Polskę smutny rok 1772-i. Rozbiór Polski podpisano w Wiedniu 19-go lutego, w Berlinie 28-go lutego, a w Petersburgu 5-go marca. Później dopiero określono wielkość obszarów podzielonych, przypadających mocarstwom, ale już wiadomem było, że południowa część Polski dostanie się pod panowanie Habsburgów, jako oddzielna prowincja i można się już było domysleć, że zajęte ziemie sandecka i nowotarska włączone będą do tej prowincji.

Włączenie ziemi sandeckiej do Galicji. Kaunitz w sprawozdaniu swoim z dnia 6-go lipca 1772-go r. radził, że ponieważ okręgi sandecki i nowotarski są integralną częścią tych ziem polskich, które do-

⁶⁷⁾ H. H. u. St.-archiv. Staats-Rath. 1291. Vortrag der Hofkammer vom 23-ten Marty 1771.

⁶⁸⁾ H. H. u. St.-archiv. Vortrag des Staatskanzlers vom 18 April 1771. Ar n e t h, VIII, 589.

⁶⁹⁾ H. H. u. St.-archiv. Staats-Rath. Vortrag des Staatskanzlers vom 18 April 1771. Ar n e t h, VIII, 302, 589.

stały się teraz w posiadanie państwa, administracja ich więc nie może być odmienną od tej, która jest na innych polskich terytorjach, należy więc włączyć je do Galicji, a nie do Węgier. Dalej radził, by poleceno Törökowi, aby podatki zebrane z ziem okupowanych nie wręczał węgierskiej izbie nadwornej, jak również, by sprawozdania swoje od tej pory przysyłał nie do węgierskiej izby nadwornej, ale do nadwornej (austriackiej). Marja Teresa dała swoje „placet” i odpowiedniej treści rozkaz został przesłany Törökowi.

Najwyższe rozporządzenie z dnia 15-go września 1772-go roku, oznajmiło, że miasta spiskie zostają przyłączone do Węgier, zaś ziemie sandecka i nowotarska, otoczone kordonami sanitarnymi tworzą, wraz z resztą terytorjum polskiego, austriacką dziedziczną prowincję i mają być oddane komisarzowi nowej prowincji hr. Janowi Antoniemu Pergeno'wi. W następstwie tego kordon zostaje zniesiony, a terytorja okupowane zjednoczono z Galicją⁷⁰⁾.

Wkrótce potem Török otrzymał od Kaunitza rozkaz, żeby w następstwie powyższego rozporządzenia w odnośnych urzędowych sprawach zwracał do Pergena i stosował się do jego rozkazów⁷¹⁾.

Prawie równocześnie wyszło rozporządzenie, aby przeprowadzić formalne przyłączenie miast. Spełnienie tego zadania poleciła Marja Teresa spiskiemu nadzupanowi hr. Janowi Csáky, który dla celów tych udał się z Pozsony'u na Spiż. Tam 21-go października 1772-go r. zawezwał do Hotkócz, położonej pod zamkiem spiskim, hrabiego XIII-u miast Teodora Jóny, by z polecenia królowej naradzić się z nim w sprawie dotyczącej się miast. Dołączył do tego drugi list do podpułkownika Gordona, administratora ks. Poniatowskiego. Jóny przybył z Igló do Hotkócz, i tam oznajmił mu nadzupan rozporządzenie Marji Teresy o przyłączeniu miast spiskich, a właściwie zapytał się go, czy zgadza się z tem rozporządzeniem. Jóny dał odpowiedź wymijającą, powołując się na to, że zależy od administratora i że wiąże go przysięga, złożona królowi polskiemu, ale o ile zwierzchnik jego nie przeszkodzi i nie stanie w obronie miast odrywanych, to i on nie będzie się przeciwstawiał, i podda się woli królowej⁷²⁾.

Csáky zadowolił się tem oświadczeniem i na dzień 5-go listopada wyznaczył uroczystość składania przysięgi. Nadzupan polecił Jóny'emu, by zawezwał z każdego miasta burmistrza, dwóch radnych i pięciu znaczniejszych obywateli.

Jóny okólnikiem z dnia 23-go października zawiadomił sędziów miast o wydarzeniach i wezwał ich, by stawili się 5-go listopada w Igló w celu złożenia przysięgi.

Przez ten czas Csáky konferował z administratorem Gordonem o szczegółach, dotyczących się oddania zamku Lubowli, co zresztą poszło zupełnie gładko, ponieważ dwór wiedeński, jak już o tem wspominaliśmy, obiecał księciu Poniatowskiemu odszkodowanie za stracone starostwo.

⁷⁰⁾ Balzer, 161.

⁷¹⁾ Balzer, 162.

⁷²⁾ Sváby, 282—283.

5-go listopada podczas wspianiałej uroczystości odbyło się składanie przysięgi i przyłączenie zastawionych miast do korony węgierskiej. W uroczystości tej po za hrabią Janem Csáky wzięli udział: radca królewski i pierwszy żupan komitatu Abauj, jako nowo naznaczony administrator Paweł Tiszta, dalej radca dworu Török, żupan Franciszek Jancsó, oraz przedstawiciele różnych stowarzyszeń i korporacji.

Pozostał jeszcze odbiór zamku Lubowli, co zostało dokonane 10-go listopada w Lubowli, w asystencji przedstawiciela królewskiego, który przybył w otoczeniu oddziału konnego, sformowanego z pułku piechoty Forgách'a i pułku konnicy Serbelloni'ego. Tam też została odebrana przysięga i hołd od starszyzny i poddanych zamku Lubowli i do niej należących miast Gniazda, Podolińca i Lubowli ⁷³⁾.

I terytorjum to, po trzystu sześćdziesięciu latach pozostawania pod polskiem panowaniem, zostało z powrotem włączone do korony węgierskiej.

Tymczasem Török oddał ziemię sandecką i nowotarską hr. Pergeniowi, a Kaunitz w dokumencie z dnia 26-go stycznia 1773-go roku przyjmuje to do wiadomości i poleca, by ziemie te zostały pod każdym względem wcielone do Galicji.

W myśl tego 28-go marca wydaje Pergen rozporządzenie, w którym zawiadamia, iż samorząd tych ziem zostaje zniesiony i są one wcielone do Galicji ⁷⁴⁾.

31-go grudnia 1773-go roku były ostatnie chwile owego wcielania, gdy ludność okupowanych obszarów złożyła przysięgę na wierność.

I tak skończyło się dwuletnie panowanie węgierskie na zajętych terytorjach.

V. OKUPACJA MIAST SPISKICH I ZIEMI SANDECKIEJ I PIERWSZY ROZBIÓR POLSKI.

Położenie polityczne. Teraz, gdyśmy już do końca towarzyszyli przebiegowi sprawy wykupu zastawionych miast Spiskich, pozostawmy na boku romantyczną ziemię Spiską i malownicze doliny Dunajca i Popradu i przyjrzyjmy się dworom wiedeńskiemu, berlińskiemu i petersburskiemu; wejźmy do gabinetów panujących i dyplomatów i spróbujmy zbadać tajemnice ich biór.

I oto dojdziemy do zadziwiających rezultatów, dowiemy się, że fakt zajęcia miast spiskich i ziemi sandeckiej i przyłączenie jej do Węgier miało nie tylko znaczenie lokalne w kraju, ale poruszyło dwory berliński i petersburski, a poza tem miało wielkie znaczenie w historii powszechnej, jak to dalej zobaczymy.

Wybuch wojny rosyjsko-tureckiej był bardzo nie na rękę Fryderykowi, ponieważ przymierze rosyjsko-pruskie z roku 1764, jak również i tajna

⁷³⁾ Sváby, 284—286.

⁷⁴⁾ Balzer, 162.

konwencja z roku 1767 włożyły na niego ciężkie zobowiązanie względem Rosji, a położenie polityki zagranicznej we wschodniej Europie było bardzo niepewne, po wybuchu zaś wojny rosyjsko-tureckiej i przy ciągłych zwycięstwach rosyjskich stało się wprost niebezpiecznym.

Rosyjskie zwycięstwa wywołały niepokój w Wiedniu i Berlinie, gdyż wzrost potęgi rosyjskiej przejmował ich obawą. Okoliczności te zbliżyły oba te dwory, między którymi panowały do tej pory dość napięzone stosunki.

Pomimo, iż Fryderyk był z Rosją w przymierzu, zwycięstwa jej budziły w nim poważny niepokój i obawę. W pamiętnikach swoich pisze: *„Les victoires des Russes et leur marche progressive contre les Turcs excitaient la plus grande inquiétude. On ne pouvait pas coopérer à l'agrandissement d'une puissance aussi dangereuse. Il y avait alors deux partis à prendre: ou arrêter les Russes dans le cours de leurs victoires ou en tirer adroitement quelque avantage”*⁷⁵⁾.

Naturalnie, że to drugie rozwiązanie, to jest wyciąganie podobnych korzyści byłoby odpowiedniejsze, niż zatrzymanie Rosji w jej zwycięskim pochodzie, gdyż to poniosłoby za sobą rozlew krwi, a tak byłoby to politycznie korzystniejsze, gdyż inaczej zrobiłby sobie tylko wroga, gdy tymczasem Fryderyk chciał pozostać w dobrych stosunkach z Katarzyną i starał się wszelkimi środkami uniknięcia wojny, ponieważ kraj i wojsko jeszcze nie odpoczęły po trudach wojny siedmioletniej.

W pamiętnikach nie wspomina co prawda o tem, że w rzeczywistości więcej niż zwycięstwo rosyjskie nad Turcją trwożyło go i niepokoiło rozwielenie się Moskali w Polsce i zajmowanie przez nich ziem. I chciał powiększeniem własnych terytoriów wyrównać to i, aby planom jego nie sprzeciwiano się, chciał wciągnąć do tego dwór petersburski i wiedeński.

Projekt tak zw. „Lynara”. Fryderyk 2 lutego 1769 roku donosi posłowi w Petersburgu hr. Solmsowi, że był przed kilku dniami w Berlinie hr. Lynar, przewodniczący naradom w zewęńskim klasztorze i wybitny polityk. Podczas swojej bytności przedstawił plan, w którym zapowiada, iż Rosja za pomoc udzieloną przeciw Turkom ofiaruje dworowi wiedeńskiemu miasto Lwów z okolicą i Spiż. Prusy zaś otrzymałyby protektorat nad polskimi Prusami, Warmją i Gdańskiem, a Rosja już dobrowolnie zabrałaby sobie terytorja, jako odszkodowanie wojenne. Prosi, by zapoznał Panina z tym projektem i o zdaniu jego w tej sprawie doniósł mu⁷⁶⁾.

Projekt ten, który miał służyć do wybadania poglądów w tej sprawie dworu petersburskiego nie pochodził wcale od hrabięgo Lynara, lecz od samego Fryderyka, który skrył się za ten pseudonim, do czego zresztą sam się przyznaje w swoich pamiętnikach (*„le Roi... avait envoyé à Pétersbourg un projet politique, qu'il attribuait à un comte de Lynar...”*⁷⁷⁾).

⁷⁵⁾ Oeuvres de Frédéric de Grand Berlin 1846, tom VI.

⁷⁶⁾ Politische Correspondenz Friedrich des Grossen. Berlin 1885, XXVIII, 84.

⁷⁷⁾ Oeuvres, VI, 26.

Prawdopodobnie uczynił to dla tego, by nie wzbudzać zbyt wielkiego zdziwienia, a w razie odmowy oszczędzić sobie wysoce nieprzyjemnej sytuacji.

Panin jednakże projektu tego nie przyjął, gdyż chciał zagarnąć całą Polskę. Panin przyznał, że starostwo spiskie miałyby wartość wielką dla dworu wiedeńskiego, dziwił się tylko, jakim sposobem chcą przyłączyć okolice Lwowa do monarchji, które nie graniczą wcale z sobą. Dalej oznajmił, że Rosja gotowa jest sprzymierzyć się z Prusami i z dworem wiedeńskim, aby Turków wypędzić do Azji. Dwór rosyjski nic nie ma przeciwko temu, by Prusy na Polsce, a Austrija na Turcji dochodziły swojego odszkodowania wojennego. Rosja nie pragnie nowych terytoriów, ma swoich dosyć⁷⁸⁾.

Stanowisko Fryderyka. Projekt Fryderyka jest dlatego tak ciekawy i ważny, że po raz pierwszy zajęto się sprawą miast spiskich w dyplomacji. Znamionem jest, że wspomina o nich dwór wiedeński, ponieważ wtedy mowa była tylko o obronie przeciw konfederatom i o kordonie sanitarnym. Prawda, że Kaunitz w swoim „exposé” z dnia 30-go stycznia 1769 roku używa zdania „*actum possessorium*”, ale o tem Fryderyk nic nie wiedział, przecież w liście swoim, pisanym bezpośrednio przedtem, pisze: „*Ich weiss... die Movements der öster. Truppen nichts als die Besetzung der polnischen Grenze gegen das Gesindel zur Absicht haben*”.

W drugim liście z dnia 18 stycznia znów pisze o oddziałach austriackich posuwających się od granicy, iż nie trzeba się tem niepokoić („*vollkommen ruhig sein können*”⁷⁹⁾).

Jeszcze 22 lutego pisze do Solmsa, że kordon służy jedynie do ochrony przed dżumą, równocześnie jednakże ostrzega posła wiedeńskiego Rohd'a by zwracał pilną uwagę na kordon⁸⁰⁾.

Sam Fryderyk uważnie śledził rozwijanie się kordonu na Spizu, jak świadczą o tem jego listy polityczne, i zauważyć można, iż cieszył się z tego, gdyż usprawiedliwiałoby to podobne rozporządzenie jego, gdyż i on zamknął kordonem granicę polską.

O zajęciu miast spiskich po bitwie pod Granaszto dowiedział się szybko król pruski i pospieszył zawiadomić o tem natychmiast posła petersburskiego. Donosi mu w liście, że uczyniono to tylko celem zapobieżenia rozruchom, które rozszerzałyby się co raz dalej. Poza tem dwór wiedeński zaciągnął nad miastami swoje do pewnego stopnia zwierzchnictwo⁸¹⁾.

Później przez dłuższy czas nie wspomina Fryderyk w swojej korespondencji o zamknięciu granicy, tylko znów z początku 1770 roku chwali zarządzenia dworu wiedeńskiego mądrze uczynione z ostrożności⁸²⁾.

⁷⁸⁾ *Polit. Corresp.* XXVIII, 194 i *Sbornik Imperatorskawa Ruskawa Istoriceskawa Obszczestwa* XXXVII, 215.

⁷⁹⁾ *Polit. Corresp.* XXVIII, 28.

⁸⁰⁾ *Polit. Corresp.* XXVIII, 136, 137.

⁸¹⁾ *Polit. Corresp.* XXXIII, 292.

⁸²⁾ *Polit. Corresp.* XXIX, 290.

Podobnie kilkakrotnie pochwała wysłanie na granicę siedmiogrodzką patroli wywiadowczych, celem ustrzeżenia neutralności.

Ściąganie oddziałów węgierskich i siedmiogrodzkich mocno denerwowało dwór petersburski, o czym Solms natychmiast zameldował Fryderykowi, który znów starał się uspokoić ten nastrój, tem, że oddziały te są w bardzo niewielkiej ilości i tylko ze względów ostrożnościowych następuje ich ściąganie na granicę⁸³⁾.

Fryderyk wszelkimi sposobami stara się uniknięcia wojny i dlatego przed dworem petersburskim bagatelizuje gromadzenie wojsk na granicach Spizu i Siedmiogrodu, z drugiej zaś strony by nastraszyć dwór wiedeński pisze do pośła wiedeńskiego, iż sprawozdania jego co do ściągania oddziałów wojska właśnie w sam czas przyszły („viennent fort à propos”) i że nie zataił tego przed dworem rosyjskim, iż składy pozostawione w Siedmiogrodzie i na całych Węgrzech dla wojska są bardzo zaopatrzone. I teraz bardzo niecierpliwie oczekuje odpowiedzi z Petersburga⁸⁴⁾.

W liście zaś pisanym do brata swego Henryka przyznaje, że nie uważa składów wystawionych na granicy węgierskiej za godnych uwagi, lecz w Petersburgu starał się to przedstawić, jako o wiele większe⁸⁵⁾.

Starania Fryderyka, by przejrzeć plany dworu rosyjski go i wstrzymać powiększenie się ich potęgi nie udały się jednakże i dlatego starał się on o zbliżenie z wiedeńskim dworem. Zbliżenie to nastąpiło w Nisie w roku 1769 i w Neustadt w roku 1770, gdzie spotkał się Fryderyk z cesarzem Józefem. Z następstw wnioskować możemy, iż była tam mowa o współdziałaniu w sprawie Turcji i o krokach przeciw Polsce, chcieli bowiem tam znaleźć odszkodowanie za wzmocnienie i rozszerzenie się Rosji.

Rosyjskie zwycięstwa tak odurzyły polityczne koła rosyjskie, że tylko pod najcięższymi warunkami dla Turcji zdecydowałyby się z nią zawrzeć pokój. Byłoby to zupełnem zgnieceniem Turcji. Animusz wojenny na dworze rosyjskim do tego już dochodził, że gotów był on wypowiedzieć wojnę dworowi wiedeńskiemu w razie, gdyby ten stawał na przeszkodzie jego zwycięstwom, a dwór wiedeński za nic w świecie nie chciał dopuścić do tego, aby wojska rosyjskie przekroczyły Dunaj. Gdyby Katarzyna pewną była, że Fryderyk wytrwa przy niej, napewno wypowiedziałaby wojnę Marji Teresie.

A tymczasem Fryderyk za wszelką cenę starał się niedopuszczyć do wojny i to już zaniepokoiło go, gdy podczas wybuchu wojny rosyjsko-tureckiej Katarzyna II zwróciła się z temi słowami do niego: „*Je me tiens pour assurée que Votre Majesté reste fidèle à notre alliance*”⁸⁶⁾.

Warunki pokojowe rosyjskie poprostu oburzyły Fryderyka, który widział w nich pewnego rodzaju wypowiedzenie wojny, jak to pisze do ks. Henryka⁸⁷⁾.

⁸³⁾ *Polit. Corresp.* XXIX, 459.

⁸⁴⁾ *Sbornik* XXXVIII, 293.

⁸⁵⁾ *Polit. Corresp.* XXIX, 520.

⁸⁶⁾ Lavisser-Rambaud *Histoire Générale* 1896, VII, 503.

⁸⁷⁾ Beer *Die erste Theilung Pohlens*, II, 47.

Niemiła ta sytuacja grożąca Fryderykowi zmusiła go do wysłania księcia Henryka z ważną polityczną misją do Petersburga. Książę przybył tam jesienią 1770 roku. Tymczasem posłowie pruscy wiedeński Rohd i warszawski Benoit donosili Fryderykowi o każdym posunięciu przy okupacji miast spiskich i terytoriów polskich⁸⁸⁾.

Fryderyk nie zwracał jednakże na to baczniejszej uwagi i w listach swoich pisze, iż nie przypisuje temu większej wagi⁸⁹⁾.

Benoit powołując się na przykład Austrii radzi Fryderykowi, by włączono do kordonu sanitarnego, wystawionego na granicy polsko-pruskiej przeciw wwleczeniu dżumy, całe terytorjum Prus Polskich, Fryderyk odrzucił jednakże ten projekt (21 paźdz.), jako też propozycję Panina, by wkroczył do Polski, lub zajął Prusy Polskie⁹⁰⁾.

Wrażenie okupacji w Petersburgu. Widzimy więc, że do końca 1770 roku Fryderyk nie bardzo się przejmował okupowaniem miast spiskich i starostw polskich i nie przypisywał temu wielkiej wagi. Z początkiem jednak 1771 roku nastąpił zwrot w stanowisku, zajmowanym dotychczas przez Fryderyka.

Co spowodowało ten zwrot?

Wspominaliśmy już, że książę pruski Henryk w ważnej misji politycznej udał się do Petersburga. Z końcem grudnia pod nazwiskiem hr. von Lingen pojechał w towarzystwie Katarzyny incognito do Moskwy, by ją zwiedzić i dopiero z początkiem stycznia powrócili oboje do stolicy.

Podczas ich nieobecności rozeszła się w Petersburgu wiadomość o okupacji miast spiskich i pogranicznych obszarów polskich, a właściwie o zamiarach przyłączenia ich do państwa Habsburgów⁹¹⁾.

Prawdopodobnie była to wiadomość o akcie nowo-sądeckim z dnia 20 listopada 1770 r. i o nadaniu Törökowi nowego tytułu (*administrator Provinciae reincorporatae*), co uważano w Petersburgu za okupację. 8 stycznia 1771 r. ks. Henryk był obecnym oficjalnie na zebraniu u carowej w ściśle zaufanym kółku, gdzie między innymi znajdował się również hr. Zacharjasz Czernyszew. W rozmowie carowa wspominała o tem, że Austriacy zajęli dwa starostwa polskie i na granicy ich wywiesili orły cesarskie. Potem dodała: „*Mais pourquoi tout le monde ne prendrait-il pas aussi?*”. Na to Henryk się odezwał, że brat jego pomimo, że ciągnął kordon, nie zajął ani jednego starostwa. Carowa, uśmiechając się, zapytała: „*Mais pourquoi n'en pas occuper?*”. Hr. Czernyszew

⁸⁸⁾ Raporty Rohd'a i Benoit *Polit. Corresp.* XXX, 85, 347.

⁸⁹⁾ *Polit. Corresp.* XXX, 347, 349.

⁹⁰⁾ Max Duncker *Aus der Zeit Friedrich des Grossen und Friedrich Wilhelms III.* 1876 (Die Besitzergreifung von Westpreussen), 226.

⁹¹⁾ Kurt von Schlözer *Friedrich der Grosse und Katharina die Zweite*, 1859, 249. Duncker, 228. Beer, II, 50. Arneth, VIII, 299. Arneth nie wierzy, by Katarzyna dopiero w pierwszych dniach stycznia 1770 dowiedziała się o okupacji miast spiskich, która nastąpiła już w lecie r. 1770. Nie uważa za prawdopodobne, aby o takim wydarzeniu dowiedziano się dopiero po pięciu miesiącach. Według niego nieszczęśliwy tytuł Török'a wywarł takie złe wrażenie lub, co według niego jest prawdopodobniejsze, okupację tę pod wpływem Fryderyka użyto za odpowiedni pozór.

który widocznie czekał tylko na sposobność odezwał się: „*Mais pourquoi ne pas s'emparer de l'évêché de Varmie? Car il faut, après tout, que chacun ait quelque chose*”.

Rozmowę tę natychmiast opisał książę Henryk Fryderykowi, dodając iż pomimo, że carowa powiedziała to wszystko żartami, nie jest to jednakże bez podstawy i jest przekonany, że brat skorzysta z nadarzającej się tak świetnej sposobności⁹²⁾.

Tegoż samego dnia donosi Solms, że w rosyjskiej stolicy dużo bardzo mówią o zajęciu starostwa sandeckiego. Mówią, że Austria dała przykład rozbiorowi Polski i że tak król pruski, jak i Rosja nie zrobiliby dobrze, gdyby nie poszli za tym przykładem („*L'Autriche donnant l'exemple de démembrer la Pologne, V. M. et la Russie auraient tort de n'en faire autant*”), przecież łatwo by było w berlińskich i petersburskich archiwach znaleźć dowody do biskupstwa warmińskiego na rzecz Prus, i polskich Infant na rzecz Rosji. Nie byłoby to nic innego, jak tylko odszkodowanie za wojnę w Polsce i wojnę turecką⁹³⁾.

W trzy dni potem (11 stycznia) Solms donosi, że rozmawiał z Paninem o okupacji Polski przez Austrię, ale Panin jest przeciwny temu, by to naśladowano, a przeciwnie radzi, by tak temu przeszkadzać, aby nie doszło do skutku. On ze swej strony nigdy by nie radził swemu panującemu, by zajmował takie obszary, które mu się nie należą⁹⁴⁾.

Tego samego dnia książę Henryk w liście do swego brata zdaje sprawę z narad swoich z Paninem. Panin nie jest zadowolony z okupacji polskich starostw i nic nie wspominał o starostwie warmińskim. Poglądy co do zajmowania ziem polskich różnią się. Ci, którzy są za okupacją, chcieliby, aby każdy coś dostał i Rosja także, gdy tymczasem Panin skłania się więcej ku pokojowi. Podług ogólnego zdania Fryderyk nic nie ryzykuje, jeżeli pod odpowiednim pretekstem zajmie Warmję, jeżeli prawdą jest, iż Austria zajęła obydwie starostwa i że w węgierskich archiwach poszukuje prawnych danych po temu⁹⁵⁾.

Stanowisko Fryderyka. Prawie w tym samym czasie Benoit zawiadamia króla pruskiego, że rosyjski poseł w Warszawie, nie tylko dobrze jest poinformowany o szczegółach zajęcia ziemi sandeckiej, ale kilkakrotnie oznajmił mu, że bardzoby sobie życzył, aby dwór wiedeński pozostał przy swojej decyzji i tak Fryderyk, jak i carowa rosyjska mogli by wtedy postępować w jego ślady i zająć znaczniejsze terytorjum. Warto by to było⁹⁶⁾.

Fryderyk list z 8 stycznia odebrał 22 stycznia, a już 23 odpowiedział Solmsowi, pisząc mu, że okupacja spiska upoważnia sąsiadów do

⁹²⁾ List ks. Henryka do Fryderyka z d. 8 stycznia 1771. *Oeuvres*, XXVI, 345. *Polit. Corresp.* XXX, 406. *Schlözer*, 249. *Duncker*, 229. *Beer*, II, 50.

⁹³⁾ *Sbornik* XXXVII, 340. *Polit. Corresp.* XXX, 405.

⁹⁴⁾ *Polit. Corresp.* XXX, 410.

⁹⁵⁾ *Oeuvres* XXVI, 346. *Duncker*, 230. *Schlözer*, 251. *Beer* II, 50.

⁹⁶⁾ *Polit. Corresp.* XXX, 403.

podobnego postępowania, ale uważa, że jest czas jeszcze na to, by zajmować się takimi błahostkami („ces bagatelles”⁹⁷).

Benoitowi zaś odpisał, że co się tyczy okupacji okręgu sandeckiego, to sądzi, stało się to jedynie celem zabezpieczenia granicy i ochrony przed dzumą i że dwór wiedeński nie ma zupełnie zamiaru zajęcia tych starostw na stałe („...que l'intention de la cour imperiale n'est nullement de vouloir s'approprier les starosties que ce district renferme”⁹⁸).

Na list ks. Henryka odpisał Fryderyk 24 stycznia, list ten dokładnie odbija jego zapatrywania i troski o przyszłość. Pisze w nim, że Austriacy nie zgodzą się nigdy na ujarzmienie Turcji. O ile Rosja nieodstąpi od tego planu, sądzi, że jeszcze w tym roku wybuchnie wojna z Austrią. A to by go wprowadziło w wielki ambaras. Zmuszony byłby pozostać w tym zamęcie neutralnym, gdyż wojna ta byłaby dla niego za wczesną jeszcze. Poprzednia wojna tak była gwałtowna i niszcząca, że nie odważyłby się na nową, to, co mu obiecują w przyszłości, to jest zdobycie Warmji, nie warte nawet sześciu soldów („l'Ermeland ne vaut pas la peine de depenser six sous pour l'acquérir”). O ileby doszło jednakże do wojny Austrii z Rosją, czego się bardzo obawia, to wtedy będą zmuszeni do uregulowania między sobą zupełnie innych spraw, niż kordon polski („il y aura bien entre eux d'autres choses á régler que ce cordon de la Pologne, qu'ils on envahie”). Nie będzie się śpieszył z decyzją, ale poczeka dopóki okoliczności ułożą się lepiej, albo też pozostanie wszystko, tak jak jest.

Dopiero pokój da mu moc i, gdy Austrija i Rosja będą już wyczerpane, on, jako państwo neutralne, daleko więcej będzie mógł zyskać, niż strony walczące. I tym sposobem będzie mógł godnie utrzymać neutralność. W końcu listu pisze, iż czeka tylko jego (t. j. Henryka) powrotu, by móc z nim w zaufaniu omówić położenie, i pewny jest, że przyzna mu w tem rację (t. j. Fryderykowi), że wielkim błędem byłoby pracować nad wzmocnieniem się takiego państwa, które jest straszliwym sąsiadem, mogącym być niebezpieczeństwem dla całej Europy⁹⁹).

Odpowiedź Fryderyka (27 stycznia) na list Solmsa z dnia 11 stycznia dlatego jest tak znamiennej, że, o ile we wszystkich poprzednich listach, jakieśmy to widzieli, zaledwie zwraca uwagę na okupację spiską i sandecką, o tyle w tym właśnie liście po raz pierwszy wspomina, że, o ile Austriacy pozostaną na tem stanowisku zaborczem, wtedy sprawiedliwość będzie wymagała, by i on i Rosja otrzymali część im przynależną („il me paraîtrait tout aussi juste que moi et la Russie aient également part au gâteau”).

Tutaj więc już widzimy pewną zmianę w zapatrywaniach Fryderyka. W liście z tego samego dnia do Rohd'a pisze, iż zajęcie polskich starostw wzbudziło podejrzenie na dworze rosyjskim¹⁰⁰).

⁹⁷) *Polit. Corresp.* XXX, 405.

⁹⁸) *Polit. Corresp.* XXX, 403.

⁹⁹) *Polit. Corresp.* XXX, 406-407.

¹⁰⁰) *Polit. Corresp.* XXX, 410.

Bardzo znamienym jest ten list, w którym bardzo otwarcie pisze Rohdowi, że nie trzeba się dziwić stanowisku, jakie zajął dwór wiedeński, gdyż ten widząc, że Fryderyk odgraniczył całe Prusy Polskie kordonem, przypuszczał, że chce sobie zatrzymać część z tego. Dwór wiedeński sądził, że należy iść za tym przykładem i uzyskać dla siebie nowe terytorjum na granicy węgierskiej. Tymczasem o niczem podobnem nie myślał, przypuszczał, że o ile on wycoła stamtąd swoje wojska, to i dwór wiedeński uczyni to samo ¹⁰¹⁾.

Szczerze to wyznanie jest wielce znamienem, wykazuje ono bowiem, że Fryderyk pierwszy zaciągnął kordon na swojej granicy, i nie wiedeński dwór dał mu na to przykład.

Po przeczytaniu tego listu rozumiemy, dlaczego to Fryderyk tak broń dworu wiedeńskiego i dlaczego tak bagatelizuje znaczenie miast spiskich i ziemi sandeckiej. Sam dawszy przykład, musiałby ganiać krok wiedeńskiego dworu ponosić konsekwencje.

Czytając korespondencje Fryderyka z posłami widzimy, że, o ile ci ostatni chcą rozdmuchać fakt okupacji, o tyle Fryderyk stara się odwrócić od tego uwagę i zdarzeniom tym nadać jak najmniejsze znaczenie.

Wyraźnie widać to w odpowiedzi, jaką dał posłowi wiedeńskiemu Rohdowi. Rohd donosi mu dnia 9 lutego 1771 roku, że nastrój wojenny na Węgrzech rośnie coraz więcej i że mówią o sprowadzeniu wojska z Włoch i z Niemiec, by wkroczyć do Rosji celem ostudzenia jej zaborczości względem Porty. Sądzi jednakże, że ukrywa się w tem jakiś inny cel. Dwór wiedeński zajął piękną ziemię spiską pod pretekstem, że była ona tylko zastawiona Polsce, a że nie wywołało to hałasu, myślą, że można będzie podwoić porcję („on a crut pouvoir doubler la dose”) i zajęto Nowy Targ, Czorsztyn i okolice. Powołują się na stare dokumenty i mówią, że opracowują dokument na podstawach sprawnych, a równocześnie trzymają w pogotowiu wojska, by pokazać zęby („pour pouvoir montrer des dents”), w razie gdyby kto śmiał wątpić w ich prawa.

Znając już poprzednie wypadki, widzimy, że celem Rohda jest rozdmuchanie faktu okupacji i zdarzeniu temu nadać jak najwięcej znaczenia. A na to Fryderyk pisze zupełnie spokojnie, że zabranie tych małych parceli („les petites parcelles”) Polsce przez dwór wiedeński nie pociągnie za sobą żadnych konsekwencji ¹⁰²⁾.

Na list ks. Henryka z 11 stycznia odpowiada Fryderyk 31 stycznia. Widzi — pisze w liście, — że w Petersburgu nie ma jedności w zapartywaniach politycznych. Plany Panina, tyżące się Austrii, są nie do przeprowadzenia. Taka jest tam nienawiść do Rosji, że ledwie można powstrzymać wybuch. Trzeba się wstrzymać od zajęcia Warmji, gdyż gra nie warta świeczki („le jeu n'en vaut pas la chandelle”). Ten kawa-

¹⁰¹⁾ *Polit. Corresp.* XXX, 389.

¹⁰²⁾ *Poltt. Corresp.* XXX, 455.

łek jest taki mały, że nie warto, by o niego wszczęto alarm. O Prusy polskie natomiast trud by się opłacił nawet, gdyby nie zajęto Gdańska¹⁰³⁾.

A więc nie wzdraga się przed okupacją, i jeżeli będzie zajmował cośkolwiek, to nie zadowolni się jakąś drobnostką.

Dla Fryderyka położenie było bardzo poważne. Z jednej strony Austria wzywała go na sprzymierzenca przeciw Rosji, z drugiej zaś strony wiązała go zgoda z Rosją, na wypadek przesunięcia się wojny na polskie ziemie, za wszelką cenę chciał utrzymać neutralność i uniknąć wzięcia udziału w wojnie. Z Austrią także nie mógł iść. W oczach jego niemożliwe było przymierze tych dwu państw przeciw Rosji. Przymierze z Rosją przeważało na jego szali namowy Kaunitza. Z drugiej znów strony Fryderyk nie miał najmniejszej chęci bić się w interesach Rosji, tylko dlatego, by ta ostatnia uzyskała część Turcji.

Wpływ księcia Henryka. Podczas tych rozmyślań powrócił ks. Henryk z Petersburga do Poczdamu (17 lutego), od tej chwili widać raptowną zmianę w zamiarach Fryderyka, co można przypisać wpływowi ks. Henryka, któremu Katarzyna poleciła skłonienie Fryderyka do wzięcia udziału w rozbiórce Polski.

I od tego punktu zwrotnego w zupełnie innym tonie utrzymane są jego listy i zupełnie inne instrukcje daje swoim posłom.

Księżu Henrykowi udało się pozyskać Fryderyka dla celowych planów Katarzyny i z tą chwilą los Polski został rozstrzygnięty.

Prawda, że tak Kaunitz, jak i Fryderyk nieraz przedtem planowali rozbiór, lecz plany te, nie uzyskawszy aprobaty drugiego mocarstwa, pozostały na papierze; gdy zaś Fryderyk zgodził się na projekt Katarzyny, tem samym los nieszczęśliwego kraju został przypieczętowany.

A więc ks. Henryk był jednym z głównych krzewicieli rozbioru Polski, gdyż przyjąwszy projekt Katarzyny za swój zdołał przekonać swego brata królewskiego. I nie wypiera się tego wcale ks. Henryk, chwali się tem przed Ségurem, że to jest jego dzieło („c'est mon ouvrage"¹⁰⁴⁾).

Raptowną tę zmianę widzimy już w liście Fryderyka z dnia 19 lutego pisanym do prezesa komory wschodnio-pruskiej D o m h a r d t a. W liście tym zapytuje go w wielkiej tajemnicy „auf wie hoch sich der ganze Ertrag vom Ermeland belaufen kann". Po zapytaniu tem następuje wkrótce drugie, w którym Fryderyk życzy sobie, by powiadomił go o *ohngefährlichen Ertrag des Culmschen und Marienburgischen Gebietes, sowie den von Pomerellen*"¹⁰⁵⁾.

W liście tym dokładnie widać wpływ ks. Henryka gdyż Fryderyk już zaczyna poważnie myśleć o zajęciu ziem polskich.

Wspominaliśmy już, że jeszcze w liście pisanym 17 lutego nie zwraca uwagi na okupację ziem polskich przez dwór wiedeński. A już pisząc do Solmsa dnia 20 lutego zajmuje wprost odmienne stanowisko. Jak

¹⁰³⁾ *Polit. Corresp.* XXX, 417. Duncker, 231. Beer, II, 53.

¹⁰⁴⁾ Frédéric de Smitt *Frédéric II, Catherine et le partage de Pologne.* 1861, 16.

¹⁰⁵⁾ Schlözer, 257.

przedtem lekceważył okupację polskich terytoriów nazywając to „*bagatelles*”, tak teraz uważa starostwa spiskie, nowotarskie, czorsztyńskie i okolicę za znaczne już obszary, a nawet przesadza wielkość ich, gdyż mówi o nich, iż zajmują przestrzeń od komitatu Sáros do samego Śląska, co, jak wiemy, nie jest prawdą. Dalej pisze, że tam już kilkakrotnie używano praw zwierzchniczych i że na skargi polskie Kaunitz tak odpowiedział, iż jasno widać z tego, że chcą tylko zaznaczyć swoje dawne prawa do tych ziem. Już więcej nie może być nawet mowy o tem, by Polska pozostała nienaruszoną, uważać trzeba tylko, by przy rozkawałkowaniu nie stracić równowagi pomiędzy Prusami a Austrią. Nie pozostaje więc nic innego, jak iść za przykładem Austrii. („*Je ne vois d'autre moyen pour en assurer la conservation. que d'imiter l'exemple que la cour de Vienne me donne*”¹⁰⁶).

W zredagowaniu tego listu pomagał i ks. Henryk, jak to widzimy z listu Fryderyka do Finkensteina¹⁰⁷).

Chcą iść za przykładem dworu wiedeńskiego. Gdy więc Fryderyk uzyskał od Katarzyny zapewnienie udziału w rozbiórce, nie odwlekał, biorąc za pretekst do rozbioru Polski okupację przez dwór wiedeński ziemi spiskiej i sandeckiej. Śpieszył się z rozbiorem, gdyż sądził, że Rosja po zawarciu pokoju z Portą rozpocznie wojnę z Austrią, a wtedy i on będzie musiał wziąć w tem udział, a przeciwnie, jeżeli każdy otrzyma pewną część, wojny można uniknąć. W listach następnych wynajduje Fryderyk coraz więcej pozorów, by powołując się na dwór wiedeński, mógł uzyskać jak największą część Polski. W następnym liście, pisany do Solmsa (27 lutego), wspomina, że dostał się mu do ręki list pisany przez administratora okupowanych starostw (8 listopada 1770 r.) do starosty nowotarskiego Pelikańczyka. Z listu tego widać zupełnie wyraźnie, że dwór wiedeński uważa terytorja te za włączone do królestwa węgierskiego i tylko pod przymusą zrzekły się ich. Przykład ten podaje mu myśl, by i Rosja podobnie wykorzystała sytuację („*me fait juger que le meilleur sera, que la Russie et moi nous profitsions également de ces conjonctures... imitant l'exemple de la cour de Vienne*”) i by odpowiednio zapewniła sobie korzyści. Małeńka częśćka Polski byłaby odškodowaniem za pomoc pieniężną i straty poniesione w wojnie¹⁰⁸).

Z jaką uwagą śledziły Prusy okupację polskich starostw dowodzi tego list Finkensteina i Herzberga do Solmsa, którzy po za tem osobno jeszcze zawiadomili Solmsa o paszporcie danego starosty, co podług nich świadczy tylko o wzmocnieniu się okupacji („*confirmation de cette occupation*”¹⁰⁹).

W drugim swym liście pisze Fryderyk, że pragnąłby znać zamiary Katarzyny, zanim wyzyska swoje prawa do polskich terytoriów.

¹⁰⁶) *Polit. Corresp.* XXX, 467. *Sbornik*, XXXVII, 393—394

¹⁰⁷) A. Boer *Friedrich II und Van Sieten* 1874, I, 15.

¹⁰⁸) *Polit. Corresp.* XXX, 483—484.

¹⁰⁹) *Sbornik*, XXXVII, 407. W paszporcie, wydanym przez Töröka dla Pelikańczyka, scharakteryzowany jest on „*tamquam fidelis sanctissimae caesareae, regiae et apostolicae Majestatis subditus*”. *Polit. Corresp.* XXX, 483

O ile Austria utrzyma okupację, wtedy Rosja będzie mogła zrzec się Mołdawji i Rumunji, a za to wziąć sobie podobnie odszkodowanie w Polsce. Polska nie mogłaby się skarżyć, gdyż Porta tylko w jej interesie wzięła udział w wojnie, a i wypadki w samej Polsce wykazały, że tylko z pomocą sąsiadów, lub przez zmniejszenie terytorjum można tam porządek utrzymać. Zresztą o to chodzi, czy protestują przeciw postępowaniu Austrii, lub naśladują ją. Ostatnie byłoby odpowiedniejsze, gdyż tym sposobem łatwiej byłoby usunąć trudności przy zawarciu pokoju rosyjsko-tureckiego.

Panin jednakże w żaden sposób nie mógł pogodzić się z tą myślą, że nie dostanie całej Polski. I ciągle jeszcze miał nadzieję, że uda się zadowolnić dwór wiedeński, ofiarowując mu terytorja tureckie, nie wierzył, że rzeczywiście mógłby on przeciwieć się Rosji. Nie chciał odrzucić propozycji Solmsa, lecz starał się ją obejść. Podał do wiadomości, że plany króla pruskiego zostaną przez Rosję przyjęte, lecz przeprowadzenie ich sprawi ogromne trudności. A po za tem stwierdzić trzeba przede wszystkim, czy Austria ma zamiar zatrzymać okupowane starostwa; dla tego też radzi, aby Fryderyk upewnił się co do tego, czy dwór wiedeński rzeczywiście trzyma się tego projektu, jeżeli tak, to znaczyłoby, że i inne dwory mogą podnieść podobne żądania. Od odpowiedzi dworu wiedeńskiego zależy, jaką drogą i oni pójdą¹¹⁰⁾. Fryderyk polecił Finkensteinowi, aby za pośrednictwem posła berlińskiego dworu wiedeńskiego Van Svieten'a dowiedział się, jakie są zamiary prawdziwe dworu wiedeńskiego co do zajętych miast spiskich i sąsiednich starostw polskich. Ma powiedzieć Van Svietenowi, że on (Fryderyk) bynajmniej nie jest zazdrosny, lecz przeciwnie, chciałby, aby wedle życzeń swych okupowali terytorja polskie i radzi to cesarzowi, ponieważ za jego przykładem pójdą wtedy sąsiedzi. Van Svieten obiecał, że jak tylko zdoła dowiedzieć się o zdaniu dworu wiedeńskiego odnośnie do tego, zaraz o tem doniesie¹¹¹⁾.

Pomimo to jednakże sam Fryderyk wątpił, aby dwór wiedeński przyjął tę propozycję, gdyż podług niego będzie on chciał poznać przedtem projekty pokojowe Rosji, a Panin sprzeciwia się ujawnieniu takowych. Hr. Solms zawiadomił Fryderyka, że podług Panina dwór wiedeński ze względu na zazdrość Prus będzie wolał zrzec się okupowanych miast spiskich i sąsiednich starostw, lecz on życzy sobie, aby Austria pogodziła się z myślą rozbioru. Tego samego zdania są także Orłow i Czernyszew¹¹²⁾.

Jeszcze zanim Van Svieten zdążył prośbę Fryderyka spełnić, Kautitz w liście z dnia 23-go marca 1771-go roku dał mu instrukcje, jakie ma dać wyjaśnienia w sprawie starostw dworowi berlińskiemu.

Ma wyrazić, iż okupowanie nie oznacza wcale wzięcia tych obszarów na własność, iż trzyma się je tylko „*en dépôt*” do czasu przyjacielskiego porozumienia się i okupacja nie narusza zupełnie praw Polski.

¹¹⁰⁾ Duncker, 235. Doniesienie Solms'a z d. 8 marca, 12 marca, 15 marca i 19 marca 1771.

¹¹¹⁾ Duncker, 236.

¹¹²⁾ Duncker, 237. Doniesienie Solms'a z d. 9-go, 12-go i 19-go marca 1771 :

Informuje dalej o zmianie tytułu Töröka co nie będzie więc wcale wyrażać tego, że ziemie te zostały już włączone do Węgier. O ile mowa będzie o tej sprawie, poseł austriacki ma trzymać się wyżej wymienionych instrukcji i oznajmić jako rzecz zupełnie naturalną, a nie jako tłumaczenie lub wyjaśnienie ¹¹³⁾.

Van Svieten w liście swoim z dnia 30-go marca 1771-go roku zdaje Kaunitzowi sprawę z narad odbytych z Finkensteinem i oznajmia mu, iż carowa pragnie dowiedzieć się, jakie ma zamiary dwór wiedeński względem zajętych starostw. Równocześnie podaje poufną radę Fryderyka, aby dwór wiedeński realizował swoje ewentualne prawa do tych obszarów, tembardziej, że i ze strony sąsiadów to samo będzie zrobione ¹¹⁴⁾.

Porównawszy korespondencję Fryderyka z dworami wiedeńskim i petersburskim, widzimy dopiero jasno, jak dwulicową prowadził on politykę w sprawie zajętych starostw. Z jednej strony starał się zapewnić dwór wiedeński i dodawać mu odwagi do wyszukiwania podstaw prawnych do okupacji, z drugiej zaś starał się w Petersburgu rozdmuchać i podnieść jak najwyżej sprawę miast spiskich i sąsiednich z niemi starostw, aby tym sposobem zaostrzyć apetyt Katarzyny na polskie ziemie i zmusić ją do rozbioru, co zresztą nie było już rzeczą trudną. Widać to z listu z dnia 20-go marca 1771-go roku, pisanego do Solmsa, do którego dołącza wiedeński poseł pruski specjalnie ubarwione informacje w sprawie Spizu i sąsiednich starostw ¹¹⁵⁾.

Zanim Van Svieten jeszcze otrzymał od Kaunitza urzędowe instrukcje, w rozmowie z Finkensteinem wspomniał, że starostwo spiskie i sandeckie zostały zajęte podczas zaciągania kordonu, lecz jak dotąd nie uprawiano tam prawa zwierzchniczego i są dane do przypuszczenia, że zajęto je tylko dla tego, aby przy najbliższej pacyfikacji Polski, upomnieć się o swoje ewentualne prawa ¹¹⁶⁾.

Gdy wynurzenie to doszło do Fryderyka, był on z tego bardzo zadowolony i uważał zachowanie się dworu wiedeńskiego za zupełnie naturalne ¹¹⁷⁾.

Instrukcje Kaunitza dla Van Svieten'a. Kaunitz przesłał instrukcje szczegółowe Van Svieten'owi 10-go kwietnia 1771-go roku, jak ma informować Finkensteina co do stanowiska, jakie zajmuje dwór wiedeński. W piśmie tem opisuje Kaunitz całą historję tej sprawy, po-

¹¹³⁾ H. H. u. St.-archiv. List Kaunitza do Van Svieten'a z d. 23-go marca 1771 r. Beer *Friedrich II*, I, 17.

¹¹⁴⁾ H. H. u. St.-archiv. List Van Svieten'a do Kaunitza z d. 30 marca 1771. „...Dieser Rath besteht darinnen, dass unser Hof seine auf obbemeldete Starostien etwa habende alte Rechte und Ansprüche ohne weiteren anführe und gelten mache, um so mehr als von den übrigen Nachbarn Pohlens ein gleiches geschehen würde“. „Le Roi penso“ waren die Formalien, „...que Votre Cour n'a qu'à alleguer ou faire valoir des droits ou prétentions anciennes sur ces starosties. d'autant que les autres voisins de la Pologne en feront de même de leur côté“.

¹¹⁵⁾ Doniestenie Rohd'a z Wiednia z dnia 13-go marca 1771 r. *Polit. Corresp.* XXXI, 32, 33.

¹¹⁶⁾ Finckenstein do Fryderyka z d. 5-go kwietnia 1771. *Sbornik*, XXXVII, 457

¹¹⁷⁾ *Polit. Corresp.* XXXI, 71.

cząwszy od zaciągania kordonu. Z początku chciano zabezpieczyć się przed dżumą, później z powodu częstego naruszania granicy, kordon stał się koniecznym, jak i ustawianie orłów cesarskich. Tam, gdzie nie było można dokładnie wyznaczyć granicy, dla bezpieczeństwa woleli posunąć się trochę naprzód, lecz równocześnie oświadczono, że nie chcą zupełnie naruszyć tym sposobem prawa Polski do tego terytorjum. Z drugiej znów strony cofnięciem orłów cesarskich nie chcieliby się zrzec prawa do tych ziem. Orłami cesarskimi otoczono te terytorja, które były nieprawnie przywłaszczone, co można dokumentami wykazać. A pomimo to wszystko, Jej Cesarska Mość daleką jest od tego, by wystąpić jako własny sędzia w sporze o granicę pomiędzy dwoma suwerennymi państwami i aby ziemie te przywłaszczyć sobie, przeciwnie gotowa jest przyjacielską drogą załatwić spór graniczny. Te podstawowe zasady swoje wyłuszczone i w odpowiedzi danej polskiemu królowi i kanclerzowi. Podbój nie był ich celem, lecz własne tylko bezpieczeństwo zmusiło do tego i jak tylko zostanie pokój zawarty pomiędzy Rosją a Turcją, a uspokoi się wszystko w Polsce, wreszcie gdy Prusy i Rosja wycofają z kraju swoje wojska, to i Austria zaprowadzi dawny porządek ¹¹⁸⁾.

Fryderyk i Van Svieten. W ostatnich dniach kwietnia znalazł Van Svieten sposobność, by porozmawiać z Fryderykiem, gdy tenże poprosił go do siebie, aby zakomunikować mu wiadomości otrzymane z Petersburga. Podczas rozmowy o ogólnem położeniu politycznem w Europie, wspomniano i o sprawie okupacji miast spiskich. Van Svieten trzymając się ściśle instrukcji z 10-go kwietnia oznajmił, że dwór wiedeński nie ma zupełnie zamiarów zaborczych. Gdy Fryderyk okupację miast spiskich pomieszał z pogranicznymi starostwami, Van Svieten uważał za stosowne wytłumaczyć mu, że miasta spiskie podpadają pod zupełnie inną rubrykę, niż owe starostwa, ponieważ korona węgierska miała zapewniony wykup tych miast. Na to powiedział król pruski, żeby poszukali w archiwach, czy nie znajdują jakich podstaw prawnych do zajęcia więcej jeszcze obszarów („voyez, faites chercher dans vos archives, si vous n'y trouverez pas encore de titres sur quelque de plus, que ce que vous avez déjà occupé, sur quelque palatinat qui puisse vous convenir”).

Trzeba wyzyskać sytuację, każdy niech weźmie swoją część, co zresztą dla żadnej strony nie będzie miało większego znaczenia, a nowe te zdobycze zbliżą je tylko do siebie. Na to Van Svieten oznajmił, że poda dalej to oświadczenie, ale zaznacza, że wspólne gwarancje zapewnią Polsce dostateczny spokój, i że projektowane okupacje nie będą korzystne dla niej. Co się zaś tyczy Rosji, to pozostawia to do rozstrzygnięcia królowi, czy wzrost potęgi rosyjskiej byłby dla niego pożądany, i czy warto dla chwilowych korzyści poświęcić bezpieczeństwo przyszłości.

A na to odrzekł Fryderyk, że część, którą Rosja żąda dla siebie nie jest tak wielką, aby wzbudzać niepokój ¹¹⁹⁾.

¹¹⁸⁾ H. H. u. St.-archiv. Schreiben an Frh. v. Svieten ddo Wien den 10 April 1771. Beer *Friedrich II. und Van Svieten*, I, 18—19 (w fragmentach).

¹¹⁹⁾ List Van Svieten'a do Kaunitza z Berlina z d. 27-go kwietnia 1771. Beer *Friedrich II. und Van Svieten*, 22.

Zaraz następnego dnia Fryderyk zawiadomił Solmsa o naradzie z Van Svietenem, lecz w fałszywym świetle przedstawił ją, twierdząc, że Van Svieten zgłosił się do niego, gdy tymczasem ze sprawozdań tego ostatniego wiemy, że Fryderyk chciał z nim rozmawiać. Dalej pisze Fryderyk, że podług Van Svietena Spiż od dawnych czasów należał do Węgier i reszta starostw była w swoim czasie oderwaną od Węgier, oni więc skorzystali tylko z praw swoich i przy pacyfikacji w Polsce wykażą na podstawie dokumentów swoje prawa do tych ziem. „Jasnym jest — pisze — iż oni przykład dają tak Rosji, jak i mnie; jesteśmy upoważnieni do podobnego czynu”. („Ceci est clair, ces gens donnent l'exemple: la Russie, ainsi que moi, nous sommes autorisés à en faire autant”¹²⁰). Porównywując te dwa teksty widzimy, że nie zgadzają się one z sobą, bo też nie do wiary jest, aby Van Svieten mógł tak kategorycznie odzywać się w sprawie zajętych starostw, gdyż przecież ona poleca mu być nader ostrożnym. Możliwsze jest, iż Fryderyk świadomie i celowo przekreślił słowa Van Svietena, by potem powołać się na nie, jako na przykład do naśladowania. Jak bardzo pragnął Fryderyk posiadać upatrzone już przez siebie ziemie polskie, świadczy o tem z jak wielką niecierpliwością oczekiwał odpowiedzi dworu wiedeńskiego¹²¹).

Zapatrywania Panina. Zobaczmy teraz, jak zapatrywał się dwór carski odnośnie do miast spiskich. Wiemy, że Panin z początku przeciwny był zajęciu starostw polskich, gdyż nie chciał się dzielić swoją zdobyczą z dwoma państwami, ale sam chciał posiadać całą Polskę. Później jednakże zmienił swoje zdanie co do tego i coraz więcej oswajał się z tą myślą, że Rosja dostanie polskie terytorja. W kołach petersburskich projektowano, aby Mołdawję i Wołoszczyznę oddać Polsce, aby z jednej strony osłabiając Turcję, z drugiej zadowolnić częściowo tym sposobem i Polskę. Dlatego tak bardzo leżało na sercu Paninowi, aby i dwór wiedeński wziął udział w rozbiore. W rozmowie z Solmsem ciągle wracał do tego przedmiotu. Z zachowania posła wiedeńskiego w Petersburgu—Lobkowitza wnosić można było, iż nie będą robione trudności w tej sprawie¹²²).

Wśród tych okoliczności zajęcie starostw spiskich posłużyło Paninowi, jako doskonały pretekst do korzystania z przykładu. I rzeczywiście Solms zawiadamia Fryderyka, że Panin wspominał o okupacji mówiąc, że jeżeli dwór wiedeński powołuje się na dawne prawa, inni mogliby go również naśladować („le comte Panin a glissé une observation, que de pareilles observations si elles se faisaient dans l'intention de faire valoir d'anciens titres de possession, pourraient servir d'imitation pour d'autres”).

Lobkowitz starał się co prawda wytłumaczyć powody okupacji, powołując się na niebezpieczeństwo dżumy, i wdzieranie się konfederatów barskich na Spiż. Podnosił przytem, iż Spiż należał niegdyś do Wę-

¹²⁰) List Fryderyka do Solmsa z dnia 28-go kwietnia 1771 r. *Polit. Corresp.* XXX, 120.

¹²¹) List Van Svietena do Kaunitza z d. 30 kwietnia 1771 r. *Arm. et. h.* VIII, 591.

¹²²) B o e t: *Die erste Theilung Polens*, II, 69.

gier, i że nie mają zamiaru gwałtem zatrzymywać zajętych starostw, bo przynależność ich ma zostać rozstrzygnięta na podstawie przyjacielskiej umowy z Polską. Skończywszy rozmowę tę Panin uściskał dłoń Lobkowitzowi powiedział do niego te słowa: „Książę! musimy się poznać i pozyskać zobopólne zaufanie względem siebie; my dwaj łatwo pogodzimy się co do tego co trzeba czynić, dla wspólnych naszych interesów¹²³⁾”.

Stanowisko Marji Teresy. Dwór wiedeński ciągle jeszcze nie mógł się zdecydować, czy poddać się kuszeniom pruskiego i rosyjskiego dworu. Zwłaszcza Marja Teresa sprzeciwiała się tym projektom i nie chciała zgodzić się na rozbiór Polski. Uwidocznia się to w liście pisanym przez Józefa II-go do brata Leopolda, w którym oznajmia mu, że Marja Teresa jest za nienaruszaniem granic Polski i woli nawet zrzec się praw swoich do okupowanych ziem, o ile podobnie i inni postąpią. On sam jednakże nie pochwała tego szerokiego gestu¹²⁴⁾.

List ten dla tego też ma takie znaczenie, że zupełnie jasno wykazuje, iż Marja Teresa przeciwną była okupacji polskich obszarów i podziału Polski, a uczyniła to tylko pod silnym wpływem syna Józefa. Wpływ ten odbijał się w większej części i na Kaunitza, który był mostem pomiędzy gwałtowną i zaborczą polityką Józefa i skłonnościami pokojowymi Marji Teresy.

Dwulicowość dyplomacji pruskiej. Na dworze pruskim przypuszczano, że dwór wiedeński łapczywie schwyci propozycję rosyjską i bardzo dziwiono się, że dwór wiedeński nie wyzyskał sposobności, aby zajęte starostwa móc zatrzymać („die bereits occupirte Districte mit guter Art behalten zu können”). Van Svieten w rozmowie z Finkensteinem wyraził wątpliwość, by dwór rosyjski zadowolnił się tak małym obszarem, jak Inflanty. Finkenstein nie zaprzeczył temu, na co Van Svieten oznajmił, że w razie wzmoczenia się potęgi rosyjskiej groziłoby z tej strony niebezpieczeństwo dla Prus. Podnosi dalej, że część przypadająca Marji Teresie byłaby daleko mniejsza, niż ta, któraby przypadła Rosji i Prusom, na co Finkenstein odrzekł, że część przypadająca Austrii, może być daleko większa od okupowanych obszarów. Przy innej sposobności powiedział znów Finkenstein, że projekt wyszedł właściwie od dworu petersburskiego i że okupacja starostw polskich przez dwór wiedeński podała pierwszy impuls¹²⁵⁾. Dwulicowość dyplomacji pruskiej jest zupełnie widoczna, ponieważ przed dworem wiedeńskim przedstawił on Petersburg jako projektodawcę, a z drugiej strony namawiał Rosjan, by szli za przykładem dworu wiedeńskiego, który upoważnił ich do tego. („La cour de Vienne donne l'exemple: ainsi la Russie et la Prusse sont autorisées

123) List Sólms'a do Fryderyka z d. 30 kwietnia 1771 r. *Shornik*, XXXVII, 459.

124) List Józefa II do brata Leopolda Arneth, VIII, 308. „Ihre Majestät hat beschlossen, dass um Polen intact zu erhalten, sie sogar für diesmal der Geltendmachung ihrer Ansprüche auf die enclavierten Gebiete entsagen wolle, wenn die Anderen ein Gleiches thun würden. Ich weiss nicht von welcher Wirkung diese grossmüthige Erklärung sein wird; im schlimmsten Falle wird man dann sehen müssen, wie man noch am besten wegkommen kann”.

125) H. H. u. St.-archiv. List Van Svieten'a do Kaunitza z d. 15 maja 1771 r.

à en faire autant" ¹²⁶⁾. W tym sensie napisał Fryderyk wiele listów do swoich posłów w Wiedniu, Paryżu, Warszawie i Petersburgu ¹²⁷⁾.

Fryderyk spodziewał się, że dwór wiedeński będzie wołał przyjąć propozycję, niż dopuścić do wojny z Prusami i Rosją, ponieważ dobrze wiedział, że Francja nie jest zdolną dać pomoc Austrii. Również wnioskował to Fryderyk ze stanowiska, jakie zajmował w Petersburgu poseł austriacki Lobkowitz ¹²⁸⁾.

Tymczasem sprawa nie zupełnie tak się przedstawiała. Dwór wiedeński nie chciał się zgodzić na to, aby Mołdawję i Wołoszczyznę oderwano od Porty i Kaunitz dowiedziawszy się przez Ołowa o rosyjskich warunkach, uznał propozycję tę za nie do przyjęcia.

I wojna wydawała się nieuniknioną, o ile Rosja nie zredukowałaby swoich warunków.

Sytuacja ta zbliżyła Fryderyka do Rosji, z którą chciał zawiązać ściślejszy sojusz przeciw dworowi wiedeńskiemu, w razie gdyby ten wysłał swoje wojska do Polski, lub na okupowane przez Rosję terytoria. Tymczasem warunki rosyjskie były niezmiernie ciężkie, z drugiej znów strony stosunki, tak w Wiedniu, jak i w Petersburgu były naprężone.

I w tej drażliwej sytuacji, tak w Berlinie, jak i na dworze carskim uważano, iż jedynym sposobem zapobieżenia jej byłaby okupacja większych obszarów polskich ¹²⁹⁾.

Trzeba było koniecznie w to wciągnąć dwór wiedeński, aby go zadowolnić i uspokoić. I dla tego Fryderyk zachęcał dwór wiedeński, aby okupował dalej i oswoił się z myślą rozbioru. Na to jednakże dwór wiedeński zgodzić się nie chciał, uważając zajęcie miast spiskich za prawne i powołując się na prawo wykupu ¹³⁰⁾. Równocześnie protestował przeciw utożsamianiu okupacji miast spiskich z podziałem Polski, jak to zaznaczył książę Galicya w rozmowie z Kaunitzem ¹³¹⁾. Kanclerz starał się przekonać Galicya o niesprawiedliwości rozbioru i zaproponował mu wspólną działalność w celu ostatecznego uspokojenia zamieszek polskich ¹³²⁾. Zapatrywania dworu wiedeńskiego nie podzielał jednakże ani Fryderyk, ani dwór rosyjski. Kurczowo trzymali się oni swoich poglądów, iż zajęcie starostwa spiskiego równa się początkowemu rozbiorowi i że oni powinni iść w ślad za tem.

¹²⁶⁾ List Solms'a do Panina bez daty (prawdopodobnie z kwietnia 1771 r.). Fr. de Smitt *Frédéric II, Catherine et le Partage de la Pologne*. Paris 1861. Collection de documents, 17.

¹²⁷⁾ *Polit. Corresp.* XXXI, 192, 280, 345.

¹²⁸⁾ Doniesienie Solms'a z d. 28-go maja 1771 r. Beer *Die erste Theilung Polens*, II, 70.

¹²⁹⁾ Beer *Die erste Theilung Polens*, II, 95.

¹³⁰⁾ Doniesienie Rohd'a z Wiednia z d. 2 października r. 1771 *Polit. Corresp.* XXXI, 441.

¹³¹⁾ Z listu ks. Galicya do hr. Panina z Wiednia 25 października 1771 r. (Goertz) *Mémoires et Actes Authentiques relatifs aux Négotiations, qui ont précédées le Partage de la Pologne* 1810, 85.

¹³²⁾ Doniesienie Solms'a z Petersburga z d. 22 listopada 1771 r. *Polit. Corresp.* XXXI, 579.

Jeszcze z końcem grudnia 1771-go roku, podczas rozmowy Van Svieten'a z Fryderykiem, ten ostatni powoływał się na to, że cały już Spisz znajduje się w rękach dworu wiedeńskiego, który rości sobie prawa jeszcze do kilku starostw, i że on to w zupełności pochwała. On ze swojej strony zabierze również pewne terytoria, które są mu potrzebne, jako barykada („une espèce de barrière”). Część przypadająca dla Rosji nie byłaby duża, obejmowałaby tylko okolice Smoleńska¹³³⁾.

Wtedy trwały już czas dłuższy narady Fryderyka z carskim dworem i w lutym 1772-go roku zawarto umowę, tyczącą się rozbioru Polski.

W trudnem położeniu znalazł się dwór wiedeński w obliczu gotowego już planu. Dojść by musiało do wojny, a tej uniknąć chciała Marja Teresa za wszelką cenę. Dlatego też, aby zrównoważyć powiększenie terytorjalne dwóch mocarstw, z ciężkiem sercem, po długiej walce duchowej, ulegając Kaunitzowi, a zwłaszcza namowom Józefa II-go, Marja Teresa zgodziła się na rozbiór Polski. Z drugiej zaś strony chodziło o to Fryderykowi, że jeżeli namówi Austrię do wzięcia udziału w podziale, tem samem zmusi ją do milczenia i uczyni ją stroną zainteresowaną w fakcie rozbioru.

Znaczące są bardzo słowa pisane do Solmsa: „Jeżeli Austrija nie dostanie nic z Polski, cała nienawiść Polaków zwróci się przeciw nam, a Austrię uważać oni będą jako jedyną swoją protektorkę”. („Si l'Autriche n'obtient rien de la Pologne, toute la haine des Polonais se tournerait contre nous; ils regarderaient alors les Autrichiens comme leurs uniques protecteurs”).

Gdy wreszcie Marja Teresa, z trudnością zgodziła się na rozbiór, wtedy pruska dyplomacja pracowała całą siłą nad tem, aby całe odium rozbioru na nią zwałić i Marję Teresę zrobić tą, która zajęciem miast spiskich zapoczątkowała to dzieło. pomimo, iż przedtem sam Fryderyk namawiał Marję Teresę do zajmowania jak najwięcej terytorjum.

Liczne dowody dwulicowości pruskiej dyplomacji znajdujemy w jej korespondencji. I tak Edelsheim 6-go czerwca 1772-go roku pisze z Wiednia do Berlina, że konfederaci barscy dalecy są od tego, aby ponosić odpowiedzialność za rozbiór, tak jak i książe Poniatowski. Dwór wiedeński jest tym, który dał do tego przykład przez zajęcie starostwa spiskiego i sandeckiego, gdyż ani król pruski, ani carowa rosyjska nie pomysleliby nawet o zajęciu ziem polskich¹³⁴⁾.

Fryderyk w liście pisanym do warszawskiego posła Benoît daje mu instrukcje, aby tak przedstawił rozbiór Polski Polakom, że to Austrija dała ku temu sposobność, zajmując starostwa spiskie i sandeckie¹³⁵⁾. Benoît skwapliwie spełnił poufny rozkaz swego pana, jak to widzimy z jego spra-

¹³³⁾ Doniesienie Van Svieten'a z Berlina z d. 30 grudnia 1771 r. *Polit. Corresp.* XXXI, 630.

¹³⁴⁾ Doniesienie Edelsheima z Wiednia z d. 6 czerwca 1772 r. *Polit. Corresp.* XXXII, 255.

¹³⁵⁾ List Fryderyka do Benoît z Poczdamu z d. 14 czerwca 1772 r. *Polit. Corresp.* XXXII, 255. — List Fryderyka do Benoît z Poczdamu z d. 28 czerwca 1772 r. *Polit. Corresp.* XXXII, 288.

wozdań¹³⁶⁾, i niestrudzony był w oczernianiu dworu wiedeńskiego. Chętnie i z radością zdawał sprawę Fryderykowi z wszelakich wydarzeń, w których dopatrywał się niechęci do dworu wiedeńskiego¹³⁷⁾, Fryderyk z zadowoleniem przyjmował do wiadomości doniesienia Benoît i pobudzał go do wzniesienia w dalszym ciągu nienawiści do dworu wiedeńskiego, zrzucając na niego całą winę rozbioru¹³⁸⁾.

Wiedząc o tem, iż Fryderyk jeszcze przed zajęciem miast spiskich w projekcie Lynara proponował ich okupację i podział Polski, nie sposób nie oburzyć się na dwulicowość Fryderyka, zwłaszcza gdy czytamy w liście pisanym do Benoît, iż bez zajęcia „hrabstwa spiskiego” ani jemu, ani Rosji nie przyszłoby nawet do głowy zabierać Polsce chociażby najmniejszą część¹³⁹⁾. Zdaje się, że zabiegi Benoît nie były bezskuteczne, przynajmniej on się przechwala tem¹⁴⁾, co zresztą jest możliwe, ponieważ wtedy dwór wiedeński nie miał swego przedstawiciela w Warszawie i tak nie było tam nikogo, któryby mógł przeszkodzić kreacji robocie pruskiego posła. A według jednego sprawozdania Benoît, nawet dwór warszawski był bardzo rozgoryczony na Austrię¹⁴¹⁾.

VI. RATYFIKACJA PRZYŁĄCZENIA MIAST SPISKICH DO WĘGIER A PROTESTY POLSKIE.

Traktat między Polską a Austrią. Przyłączenie z powrotem miast spiskich do Węgier zostało dokumentalnie potwierdzone dopiero w traktacie rozbiorowym, między Polską a Austrią; podpisany on został w dniu 18-ym września 1773-go roku w Warszawie. Ze strony polskiej podpisali go ks. Antoni Kazimierz Ostrowski, biskup kujawski, ks. Młodziejowski, biskup poznański, i dostojnicy Rzeczypospolitej. Ze strony austriackiej podpisał Karol baron Reviczky. W traktacie tym Polska rezygnuje z obszarów południowych na korzyść Marii Teresy.

Na wstępie piszą w nim, że Jej Cesarska Mość królowa Węgier i Czech, po porozumieniu się z carową rosyjską i królem pruskim, okupowała kilka powiatów polskich i zawiadomiła we wrześniu zeszłego roku rząd polski, jakie powody zmusiły ją do tego. Jego Królewska Mość król polski uroczyście protestował przeciw temu. Ta okoliczność groziła zerwaniem dobrego stosunku między dwoma dworami, ale na szczęście zwyciężył duch pojednania, który doprowadził do podpisania tego traktatu.

¹³⁶⁾ Doniesienie Benoît'a z Warszawy z d. 24 czerwca 1772 r. *Polit. Corresp.* XXXII, 306.

¹³⁷⁾ Doniesienie Benoît'a z Warszawy z d. 24 czerwca 1772 r. *Polit. Corresp.* XXXII, 295.

¹³⁸⁾ List Fryderyka do Benoît'a z Poczdamu z d. 1 lipca 1772 r. *Polit. Corresp.* XXXII, 296.

¹³⁹⁾ Fryderyk do Benoît'a z Poczdamu z d. 5 lipca 1772 r. *Polit. Corresp.* XXXII, 307.

¹⁴⁰⁾ Z doniesienia Benoît *Polit. Corresp.* XXXII, 343.

¹⁴¹⁾ Doniesienie Benoît'a z Warszawy z d. 9 września 1772 r. *Polit. Corresp.* XXXII, 503.

W drugim punkcie tego traktatu, tak król polski, jak i Marja Teresa oświadczają, w imieniu swoim i swoich potomków, że nie mają do siebie żadnych pretensji („abolition absolue de toutes prétentions”).

Czwarty punkt traktatu odnosi się do miast spiskich. Według niego Marja Teresa oświadcza, że przez oddanie terytorjów i powiatów, do których i miasta i okolice „hrabstwa spiskiego” należą, wyrównuje się wszystkie pretensje korony węgierskiej i czeskiej, rezygnuje więc w imieniu swoim, tak jak i swoich sukcesorów ze wszystkich pretensji, jakie mogłyby jeszcze istnieć wobec Polski i Litwy¹⁴²⁾.

Protest polski. Ze strony Polski zjawiły się protesty, ale słabość państwa polskiego nie dała im dostatecznego autorytetu. Przedstawiciele Polski, którzy brali udział w tych traktatach mieli obowiązek, według 14 punktu instrukcji, bronić praw polskich i żądać sumy za zastaw miast spiskich, ale jak wyżej mówiliśmy, wobec ogólnej bezsilności Rzeczypospolitej polskiej, nie mogła ona przeprowadzić swoich żądań. Ta bezsilność ujawnia się także w słowach króla polskiego, które wypowiedział dnia 5-go maja 1773-go roku przed sejmem polskim: „*fecimus quod potuimus, omnia tentavimus, nihil omisimus*”¹⁴³⁾.

Ze strony polskiej zjawił się protest w formie anonimowej broszury pod tytułem: „*Déduction sur l'hypothèque de Spisz*” pióra Łoyki, gdzie przedstawione były dzieje całej kwesji spiskiej i wymienione prawa Polski do miast spiskich.

VII. CZY ZAJĘCIE MIAST SPISKICH BYŁO POWODEM PIERWSZEGO ROZBIORU POLSKI?

Wielu historyków zajmowało się kwestją, czy zajęcie miast spiskich dało powód do pierwszego rozbioru Polski, czy nie? Nie będziemy się tu szczegółowo zajmowali wymienianiem opinii pojedynczych, tyle tylko zaznaczmy, że historycy niemieccy starają się uniewinnić Fryderyka i całe odjum pierwszego rozbioru przypisują Austrii, z powodu zajęcia miast spiskich. Z niemieckich historyków jedynie Volz jest rzeczywiście obiektywnym i jego zdanie odpowiada najlepiej prawdzie. Volz na podstawie przez niego wydanej korespondencji Fryderyka, twierdzi, że okupacja miast spiskich przez dwór wiedeński wcale nie była powodem pierwszego rozbioru Polski. Volz podkreśla, że ani Rosji, ani Austrii nie można przypisywać autorstwa tej myśli, bo Fryderyk był

¹⁴²⁾ „Art. IV. Comme S. M. Impériale, Royale et Apostolique déclare et confesse avoir obtenu, moyennant cette cession de tous les pays et districts enclavés et par conséquent aussi des endroits et villes dépendentes du comté de Zips ou Spisz qui s'y trouvent renfermées un équivalent juste et proportionné pour toutes les prétentions de ses couronnes de Hongrie et de Bohême, elle renonce aussi de son côté, tant pour elle que pour ses héritiers et successeurs, à toute prétention qu'elle pourrait avoir eu, ou avoir encore à la charge du royaume de Pologne et du grand-duché de Lithuanie, sous quelque titre que ce puisse être”. D'Angeberg *Recueil des traités, conventions et actes diplomatiques concernant la Pologne 1762—1862*. Paris 1862, 143—146.

¹⁴³⁾ (Ł o y k o) *Zbiór deklaracji*, 385.

tym, który w lutym r. 1771-go przedstawił swój plan rozbiorowy w Petersburgu. Jeżeli wtedy powołał się on na przykład Austrii, to było to tylko manewrem dyplomatycznym, aby utorować i ułatwić sobie drogę w Petersburgu¹⁴⁴). Przytem Volz przyznaje, że bardzo wielki wpływ miał na decyzję Fryderyka ks. Henryk, bo go upewniał o przychylnem usposobieniu dworu carskiego co do rozbioru Polski¹⁴⁵).

Twierdzenie to Volza tem jest dla nas cenniejsze, że autor jest Niemcem i ma odwagę otwarcie powiedzieć, że uważa Fryderyka za sprawcę rozbioru Polski.

Zupełną rację ma Volz, że powoływanie się na postępowanie Austrii było tylko manewrem dyplomatycznym. Ci historycy, którzy okupacji miast spiskich przypisali rozbiór Polski, jednostronnie i powierzchownie sądzili, przeważnie dla tego, że nie znali korespondencji Fryderyka. Moglibyśmy to tylko wtedy akceptować, gdyby przed okupacją miast spiskich nie było mowy o rozbiorze Polski. A przecież wiemy, że Fryderyk, w formie projektu Lynara, już wtedy myślał o rozbiorze, kiedy o miastach spiskich wogóle mowy jeszcze nie było. Czemu więc już wtedy myślał o oderwaniu miast spiskich, kiedy w Wiedniu jeszcze nikt o tem nie myślał?

Widzieliśmy, jak Fryderyk myślał o rozbiorze i jak systematycznie przygotowywał się do tego. Przypomnimy to jeszcze, że kiedy otrzymał wyjaśnienie Kaunitza, o niezgadaniu się Austrii na rozbiór Polski, nie dał znać o tem swemu posłowi w Petersburgu, lecz co więcej fałszuje świadomie list, pisząc, że Austrija zgadzała się na rozbiór Polski. Fakt ten świadczy jaskrawo, że nie bał się użyć żadnych środków, nawet fałszerstwa i kłamstwa, by przeprowadzić swój plan, dawno już obmyślany.

Kto pracował przy pomocy takich środków, temu niepotrzebny był przykład okupacji miast spiskich. Historyk niemiecki Schlözer, który chce uniewinnić Fryderyka, przyznaje, że Fryderyk sfałszował odpowiedź Kaunitza, bo ta nie była przeznaczona do zakomunikowania rządowi rosyjskiemu; Fryderyk zapewne obawiał się, że tak stanowcze wypowiedzenie się Kaunitza przeciw rozbiorowi, mogłoby wyrzucić wielkie wrażenie na Panina i rozbudzić w nim znowu wątpliwości co do przeprowadzenia rozbioru¹⁴⁶).

¹⁴⁴) G. B. Volz *Prinz Heinrich und die preussische Politik vor der ersten Teilung Polens*, Forsch. z. brand. u. pr. Gesch. 1910, 182. „Entgegen der weitverbreiteten Auffassung, dass die Besetzung der Zips durch die Oesterreicher den ersten Anstoss gegeben habe, muss betont werden, dass diese sich bereits im Sommer 1769 und ohne jedes öffentliche Aufsehen vollzog“.

¹⁴⁵) G. B. Volz *Friedrich der Grosse und die erste Teilung Polens*. 118. Modelski, l. c., 61. „Auf die Frage zunächst, wer der Urheber der polnischen Teilung gewesen, wird die Antwort lauten: nicht Russland... Aber auch Oesterreich wird nicht als Urheber gelten... König Friedrich war es vielmehr, der den entscheidenden Schritt vollzog. Wenn er sich dafür auf Oesterreichs Vorgang berief, so war das nur ein diplomatischer Kunstgriff, dessen er sich jetzt bediente, um die Verhandlung in Russland in die Wege zu leiten“.

¹⁴⁶) K. Schlözer *Friedrich der Grosse und Katharina die Zweite*. Berlin, 1859. 265. „Diese Antwort war nicht geeignet, um sie dem russischen Cabinette mitzuthellen; der König musste befürchten, dass die Entschiedenheit, mit welcher Kaunitz hierin von einer Theilung Polens abrieth, auf Panin all zu grossen Eindruck machen und bei ihm die tüheren Bedenken wieder wach rufen würde“.

Wszystko to pokazuje, że Fryderyk i bez okupacji miast spiskich byłby przeprowadził swój plan rozbioru Polski.

Spójrzmy na Rosję! Volz uniewinnia dwór carski z pod zarzutu inicjatywy, a materiały archiwalne, które posiadamy, twierdzą, że z początku był on przeciw rozbirowi, ale naturalnie nie przez sympatię dla Polski, lecz dla tego, by całą Polskę zagarnąć dla Rosji.

Czy Katarzynę można uniewinnić? Pewnem jest, że nie, przecież słowa jej wypowiedziane w pamiętny wieczór styczniowy, i aluzja o miastach spiskich, czynią i ją także współniczką rozbioru.

A księżę Henryk? Nie możemy brać jego chełpliwych słów na serio, ale jest faktem niezaprzeczonem, że i on ma w tem także wielki udział.

Naturalnie nie możemy wiedzieć, jaka była rozmowa między Katarzyną, a ks. Henrykiem, i między tym ostatnim, a Fryderykiem. Kto miał większy wpływ? czy rzeczywiście powołanie się na miasta spiskie mogło służyć za pozór lub argument? Tego nie sposób rozstrzygnąć, i zdaje się, że to zostanie tajemnicą.

Co się zaś tyczy Marji Teresy, to z wyżej opowiedzianych faktów wiemy, że ona najdłużej przeciwstawiała się myśli rozbioru, i że przy okupacji miast spiskich nie myślała wcale o tem.

Lecz pytanie, czy choć mimowolnie nie wywołała krokiem swoim rozbioru Polski?

Na to możemy odpowiedzieć, że rozbioru nie wywołała, ale w każdym razie dała wygodny pozór Berlinowi i Petersburgowi, a przedewszystkiem chytremu Fryderykowi ułatwiła grę dyplomatyczną.

Dwór wiedeński przez okupację miast spiskich ułatwił i przyspieszył rozbiór Polski, nie przewidując następstw swego kroku. Lecz tu musimy dodać, że okupacja miast spiskich nie byłaby miała tych następstw, gdyby nie była połączoną z zajęciem ziemi sandeckiej i nowotarskiej